Nr. 55. Sobota, 7 Marca 1896. Rok 86.

# GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu: rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

**„Przewodnik naukowy i literacki“**, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.



## CZĘŚĆ URZĘDOWA

Lwówski c. k. wyższy Sąd krajowy zamianował praktykanta sądowego, Włodzimierza Recka, auskultantem sądowym.

## CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

*Lwów, 6 marca.*

Pod przygnębiającem wrażeniem katastrofy w Afryce zabrał się wczoraj parlament włoski. Crispi, wyznaczając ten dzień na otwarcie sesyi nie spodziewał się takiego obrotu rzeczy; możliwości niepowodzenia zdawał się zupełnie nie brać w rachubę, o klęsce zaś takich rozmiarów, jak klęska pod Abba Corima i Adua, nie tylko on lecz wprost nikt w całych Włoszech nie myślał. Crispi łudził się raczej nadzieją. że jeśli nie stanowczem zwycięstwem w Erytrei, to przynajmniej przygotowaniem warunków tego zwycięstwa zdoła przywitać i ująć zgromadzających się na Monte Citorio reprezentantów narodu; stało się jednak inaczej: między ustami a brzegiem puharu wieleżto rzeczy stać się może! Cała kolonialna polityka włoska, długoletnie wysiłki państwa, które dopiero zbierało swe siły, liczne ofiary jego w krwi i mieniu — od jednego zamachu poszły niemal zupełnie w niwecz. Dzisiaj, jeśli kolonia ma być utrzymana, trzeba pracę rozpoczynać prawie na nowo. Ciężkie to — zaiste — zrządzenie losów i chyba tylko namiętność polityczna może odmówić współczucia dotkniętemu niem narodowi.

Naród włoski przyjął klęskę z godnością i z poddaniem się wyższej woli. Upokorzenie dumy narodowej i ciężkie straty w wojsku i jego uzbrojeniu, wywołały wśród Włochów uczucie smutku i żałoby, lecz nie uczucie zwątpienia i rozpaczy, objawiających się w podobnych wypadkach najczęściej żądzą przewrotu. Z wyjątkiem niknącej garstki socyalistów a zarazem wielbicieli Francyi, całe zresztą Włochy jednoczą się w gotowości do najdalej idących ofiar na rzecz wojny w Erytrei i w pragnieniu odzyskania tam dawnej potęgi i dawnych wpływów. Aby dotychczasowe ofiary i starania nie poszły na marne, Włochy są gotowe do ofiar nowych. Objaw to piękny i podniosły, choć trudno obronić się myśli, że te ofiary zaważą podwójnie na szali interesów państwa, potrzebującego przedewszystkiem ustalenia się jego urządzeń wewnętrznych oraz nieosłabionej powagi i potęgi na zewnątrz.

Nie szczędząc jednak nowych ofiar na wojnę w Erytrei, naród włoski będzie żądał rękojmi, że ofiary te nie pójdą znowu na marne. Rękojmią tą musi być przedewszystkiem osobistość naczelnika rządu. Czy naczelnikiem tym pozostanie dalej Crispi? Rozwiązanie tego pytania, teraz gdy parlament jest już zebrany, może nadejść każdej chwili, — Crispi sam jednak dał dowód, że w obec ostatnich wypadków nie poczuwa się do siły przyjmowania tak ciężkiej odpowiedzialności na swe barki, gdy pomimo przeciwnej uchwały gabinetu z dnia 3 b. m., w dniu następnym wraz z całym gabinetem podał się do dymisyi. W życiu jego tryumfy i niepowodzenia polityczne splatały się dziwnie; polityką afrykańską on sam właściwie teraz kierował a gdy polityka ta poniosła obecnie tak ciężką klęskę, trudno przypuścić, by mogło się jeszcze kiedyś Crispiemu, osiwiałemu i zgrzybiałemu w parlamentarnych zapasach, uśmiechnąć z jej powodu pogodniejsze słońce. Dzisiaj też prawie cała opinia publiczna zdaje się przechylać do *mot d'ordre*, rzuconego przez najpoważniejszego przeciwnika Crispiego, margrabiego Rudini: aby zawotować wszelkie kredyty, jakie będą potrzebne na wyprawę do Afryki, ale by zawotować je innemu gabinetowi, nie gabinetowi Crispiego.

Los Crispiego zdaje się zatem być już oznaczonym: Klęska pod Adua obaliła go — jakim będzie jednak los Baratierego? W pierwszej chwili oburzony naród, zrzucił cały ciężar odpowiedzialności za straszną klęskę na barki tego generała, który Włochom przysporzył już wawrzynów zwycięskich. Przed kilku miesiącami bożyszcze ich, dzisiaj stał się on przedmiotem ogólnej nienawiści. Oficerowie i koła cywilne domagały się głośno postawienia go przed sąd wojenny, a niektórzy wprost dodawali, że należałoby go następnie rozstrzelać. W chwili obecnej bierze już jednak przewagę spokojniejszy sąd i wprawdzie z zadowoleniem powitano wiadomość, że nowy naczelny wódz, generał Baldissera, objął już komendę w Erytrei a generała Baratieri'ego postawiono w stan rozporządzalności i odwołano z Afryki: równocześnie jednak pojawiają się zarazem już głosy publiczne, przestrzegające, aby nie potępiać go zawcześnie. Nie brak nawet doniesień, iż przyczyną napadu armii włoskiej na Szoańczyków były fałszywe informacye, dane gen. Baratieri'emu przez krajowców, pełniących funkcye wojskowych szpiegów. Mianowicie donieśli oni, iż negus Menelik udał się do Axum na koronacyę, w skutek czego w obozie szoańskim panuje rozprzężenie. To skłoniło gen. Baratieri'ego, który chciał wyzyskać sposobność, do ataku.

Silne wrażenie sprawił także obszerny telegram z Massawy korespondenta rzymskiej *Tribuny*, uniewinniający generała. Korespondent stwierdza, że atak na Szoańczyków wykonano po radzie wojennej, na której prócz Baratieri'ego jeszcze trzech generałów oświadczyło się za ofenzywą. Wiadomość ta osłabia znacznie wersyę, według której Baratieri miał wykonać atak na własną rękę. Korespondent donosi dalej, że generałowie Baratieri i Arimondi starali się powstrzymać uciekających w panicznym strachu żołnierzy włoskich, i strzelali do nich sami z rewolwerów, pogłoska zatem jakoby Baratieri pierwszy uciekł z pola bitwy okazuje się nieprawdziwą. Podobnie także korespondent neapolitańskiego dziennika *Don Marzio* donosi z Port Saidu, że Baratieri nie posiadał najmniejszego pojęcia o tem, iż odebrano mu komendę i mianowano gen. Baldissera głównodowodzącym. Przypuszczenie więc, że działał w skutek podrażnionej dumy jest również mylnem. Obiega nawet pogłoska, że Crispi przynaglał Baratieri'ego do stoczenia bitwy pod Aduą, aby zbierającemu się parlamentowi donieść o zwycięstwie, a to przemawiałoby także na korzyść Baratieri'ego, który wraz z całą armią włoską padł ofiarą nieszczęśliwego zbiegu okoliczności, zdrady i rozmaitych psychicznych motywów, mogących oddziałać istotnie silnie na każdego wodza.

To wszystko jednak, jeżeli nawet uwalnia generała od podejrzeń o złą wolę lub o lekkomyślne postawienie losów ekspedycyi na jedną kartę: nie zwalnia go od zarzutu, że popełnił wiele taktycznych błędów okazał się nieszczególnym wodzem. Walka pod Adua, jak w ogólności cała ostatnia kampania w Erytrei, jest bądź co bądź zabójczą dla jego sławy wojennej. Wrażenie to wywołał także raport generała z bitwy w d. 1 b. m., który w urywkach ogłosiła *Agencya Stefaniego*. W streszczeniu przedstawia się raport ten w sposób następujący: Generał Baratieri postanowił w sobotę wykonać niespodziewany atak na wysunięte posterunki szoańskie. W nocy wyruszyły przy blasku księżyca trzy kolumny (prawa generała Dabormida, środkowa generała Arimondi, lewa generała Albertona), wraz z rezerwą (kolumna generała Elleny) w łącznej sile 21 batalionów z 12 bateryami. Operacya rozwinęła się według planu. Przy wschodzie słońca zajęto opuszczoną przez nieprzyjaciela przełęcz Chidane-Meret. O godzinie 7 rano w niedzielę lewa kolumna sta-

---

2.)

SEWER.

### U PROGU SZTUKI.

#### Z CYKLU: „TEATR.“

III.

(Ciąg dalszy).

— Wybornie.... Przyjmie was z góry, zlornetuje, biletu nie kupi i wpadnie w gniew....

— I wyjdzie ze swej roli a wejdzie w naszą — dokończyła naiwna.

— Tego nam właśnie potrzeba, bo i w komedyi mej ciągle wychodzi ze swej roli.

— Czy ona czasem nie socyalistka? — spytała naiwna, chcąc się popisać z erudycyą i znajomością rzeczy.

Bończa zmarszczył brwi, Celestyn roześmiał się serdecznie.

— Zapewniam panią, że nie, i sądzę nigdy nią nie będzie.

— Może ja coś niewłaściwego powiedziałam?...

— O nie, tylko coś przewybornego — zawołał Celestyn. — Lecz to świadczy o poczciwem pani patrzeniu na świat.

Przycisnął jej rękę serdecznie i ciepło do swego serca. Naiwna była upojona miłością zastępcy notaryusza.

Dochodzili do karczmy.

— Zimno — rzekł Bończa.

— Wstąpmy na miód, rozgrzejesz się pan....

— Wstąpmy, lubię wiejskie karczmy, tyle razy opiewane przez naszych poetów — deklamowała naiwna.

Komik chrząknął znacząco chcąc ją ostrzedz, żeby nie plotła głupstw, na co jednak nie zwróciła uwagi.

— Chodźmy do karczmy opiewanej przez poetów — powtórzył wesoło Celestyn. Naiwna go rozweselała i ośmielała....

W karczmie bawiono się wybornie. Artystka upijała z kieliszka miód, Celestyn kończył za jej zdrowie. Komik rozgrzewał się w milczeniu — i dopiero po rozgrzaniu, opowiadał anegdotki, był wesół i przyjemny.

W doskonałych humorach wracano do miasta. Naiwna miała troszeczkę zaprószoną główinę. Celestyn był osmielony, komik głośno dowodził. Zanim doszli do rynku zrobiło się ciemno, latarnie migotały czerwono brudnawemi światełkami. Szczęśliwym trafem spotkano się z Leokadyą. Celestyn wziąwszy na odwagę zaprosił je wraz z Bończą do siebie na wieczerzę; Leokadyę, jako stróża moralności naiwnej. Damy z początku opierały się, lecz gdy Celestyn przyrzekł przeczytać im komedyę, poszły pod tym warunkiem, że dadzą sobie słowo nie mówić o tym wypadku nikomu. Celestyn pobiegł zapalić lampy i pozamykać okiennice. Leokadya szła naprzód, komik zwrócił się do naiwnej szepcząc:

— A co, czyż nie wściekle zakochany?... Nie wierzyłaś i miałaś mnie za blagiera, intryganta....

— Ja i teraz nie wierzę — odparła cicho, lecz wesoło.

— Kiedyż uwierzysz?...

— Po ślubie i wtedy!... — zaśpiewała:

„Ach za tobą ja szaleję,
„Już nie powiem — nie!...“

— Za kim? — spytała Leokadya.

— Za wesołym komikiem.

— Myślałam, że za tym blondynem.

— Za jakim?

— Za tym, co nas prosił do swego domu na wieczerzę.

— Jeszcze czego!

— Przystojny.

— To go bierz!

— Gdyby mnie tylko chciał!...

— Postaraj się, od czegóż kokieterya?

Celestyn ukazał się w bramie domu.

— Służę paniom — podał ramię naiwnej, Leokadya poszła z komikiem.

Wszystkie lampy, jakie tylko posiadał w mieszkaniu, pozapalał. Jasno było i wesoło, dywany na podłodze, na ścianach wielkie olejodruki, firanki, meble, fortepian. Celestyn uprawiał lekką muzykę.

Po rozgoszczeniu się dam pobiegł do Hanczla zamówić wieczerzę, a młode kobiety z komikiem rzuciły się na szczegółowy przegląd mieszkania. Wpadły do kancelaryi, przypatrując się ułożonym na pułkach książkom i papierom. Leokadya nie mogła pojąć, jak człowiek jest w stanie tyle książek przeczytać.

Naiwna zawahała się na progu sypialnego pokoju. Pierwsza weszła Leokadya za nią poszedł komik, za nimi wsunęła się nieśmiało naiwna. Na przeciwnej stronie łóżka, na ścianie, wyglądały ze złotych ram pół nagie huryski nęcące uśmiechami....

— Amator — szepnął komik.

— Wszystkie każę przed ślubem wyrzucić! One albo ja — zawoła w duchu zazdroszcząca naiwna.

Usłyszano szmer, naiwna pochwyciła za rękę Leokadyę, wybiegły. Przyszły notaryusz spotkał je w kancelaryi.

— Jeżeli panie pozwolą to możemy przeczytać moją lichą farsę.

— Proszę nie nazywać sztuki, w której będę grać główną rolę, lichą i farsą — odparła z zadąsaną miną naiwna.

— Tem więcej, że to będzie komedya obyczajowa, a z tego co słyszałem.... prześliczna — dokończył komik.

— Nie przesądzajmy — mówił słodko Celestyn, biorąc z biurka kajet.

Zasiedli około stołu okrytego zielonem suknem, Celestyn, czytając starał się grać. Modulował głos, robił śmieszne miny, giestykulował komicznie. Leokadya wytrzeszczała oczy, naiwną bawiła giestykulacya autora.

— Jaki on śmieszny — powtarzała w duchu. — Gdyby on tak chciał grać na scenie, pękanoby z frajdy....

Komik kręcił papierosy, palił i gdy mu się zdawało, że czytane miejsce autor uważał za komiczne, zaśmiał się grubo....

Śmiech komika był hasłem ogólnego odpoczynku, wrzawy, wesołości....

Komedya przypominała bardzo wiele innych utworów, nie było w niej ani jednej oryginalnej sceny, lecz miała wartość aktualną — dla Bochni nadzwyczajną.

Młody człowiek, odepchnięty przez ciotkę od ręki jej siostrzenicy za to, że nie miał szlacheckiego nazwiska i nie był bogaty — na końcu aktu dostaje spadek i zostaje notaryuszem — świetne stanowisko w Galicyi.

Młodym człowiekiem był Celestyn, siostrzenicą młoda Świstalska, ciotką Ciotka. Wszystko w porządku. Pochwałom i zachwytom nie było końca.

— Dawajcie mi ciotkę, muszę ją widzieć koniecznie — wołała naiwna.... Kiedy przyszlą lornetkę?...

— Jutro! — odpowiadał upojony Celestyn.

— Jutro idę z panną Ludwiką do ciotki — oświadczył komik. — Zabieram bilety do loży i marsz.

— Cudownie, cudownie.... idziemy, lecimy. Do scen w komedyi muszę widzieć ciotkę.

— Zemsta będzie wspaniała!...

— Szlachetna — dodała naiwna.

Celestyn uwierzył w szlachetność swej zemsty.

Chłopak przebrany za lokaja poprosił do stołu.

Przy wieczerzy rozprawiano o wrażeniu, jakie komedya zrobi w mieście.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

nęła w obec nieprzyjaciela; kolumna ta jednak posunęła się dalej niż brzmiał rozkaz. Baratieri polecił kolumnie środkowej, aby wsparła lewą kolumnę. Ponieważ walka stawała się coraz bardziej zacięta, przeto prawa kolumna otrzymała również rozkaz niesienia pomocy lewej kolumnie. Nie wiadomo jednak czy ten rozkaz doszedł na miejsce przeznaczenia. Tymczasem atakujące z lewej i prawej strony wielkie masy nieprzyjacielskie zmusiły brygadę lewą do odwrotu, co zrazu odbywało się w porządku. Baterya szybko strzelających dział raziła dobrze ogniem nieprzyjaciela, schodzącego z grzebienia gór. Generał Albertone (lewa kolumna) cofnął się na zajętą przedtem przez generała Arimondi (kolumna prawa) niewygodną pozycyę a dla wzmocnienia tej pozycyi wyruszył także batalion Galliano, przeznaczony do rezerwy. W tej jednak chwili siły nieprzyjacielskie połączyły się i usiłowały pod osłoną krzywizn terenu, otoczyć armię włoską. Wskutek tego cofnęła się także pozostała część wojska, z wyjątkiem jednego batalionu, który stawiał opór, zasłaniając odwrót. Nieprzyjaciel uderzył tymczasem na szeregi włoskie i wywiązała się nadzwyczaj gwałtowna walka na bagnety, wskutek czego odwrót nie mógł być w spokoju wykonany. O prawej brygadzie generała Dabormidy niema żadnej wiadomości; również także o komendantach lewej brygady (Albertone) i prawej brygady (Arimondi). Część armii z pułkownikami Brusattim i Stevanim cofnęła się do Maihaimi, generałowie zaś Baratieri i Ellena oraz pułkownik Valenzano do Addikaje. O innych oddziałach obiegają najrozmaitsze wieści.

O niektórych szczegółach bitwy donosi następna depesza z Saganeiti: Jeden batalion milicyi z brygady generała Dabormida poniósł pod Chidane Meret takie straty, że zmuszony został do odwrotu. Cofających się ścigały przeważające siły nieprzyjacielskie. Wysłane w sukurs dwa bataliony, nie mogły otworzyć silniejszego ognia, ponieważ zachodziła obawa, że strzały razić będą włoskich żołnierzy. Na to generał Dabormida zaatakował wraz z całą swą siłą od prawej strony, mianowicie od doliny Marian-Sciavitu, gdzie stały oddziały rasów Makonena i Mangaszy. Przez chwilę zwycięstwo zdawało się być po stronie włoskiej, wnet jednak pojawił się nieprzyjaciel w takiej liczbie od prawej strony atakujących oddziałów, że generał Dabormida zarządził odwrót w przeciwnym kierunku. Artylerya włoska strzelała dobrze i zużyła całą swą amunicyę. W obec ogromnej jednak przewagi wroga, zarządzono odwrót wszystkich odziałów brygady. Działa musiano porzucić koło Sauriat w skutek ataku na front i flanki. Pod wieczór brygada musiała się rozdzielić na dwie części. Część cofającej się kolumny pod pułkownikiem Ragni przybyła w dobrym stanie do Addikaje. O pozostałych oddziałach a także o pułkowniku Galliano nie ma dotychczas żadnej wiadomości.

Według depeszy gen. Baldissera z Massawy, brygada gen. Dabormida, złożona z samych Włochów, biła się wyśmienicie i kilku atakami na bagnety osłaniała odwrót brygady Albertone.

Z wszystkich tych opisów wynika, że wojska włoskie po całonocnym bardzo uciążliwym marszu, bez chwili odpoczynku, musiały wystąpić do walki z dzisięćkroć liczniejszym wrogiem (w ogniu było po stronie włoskiej tylko 10.000 żołnierzy, a więc mieli przeciw sobie 10 na jednego), — nic więc dziwnego, że nieprzyjacielowi temu uległy. Nadto usiłuje generał Baratieri w streszczonym powyżej raporcie przypisać główną winę w spowodowaniu klęski generałowi Albertone, który dalej się posunął niż brzmiał rozkaz i zawcześnie rozpoczął walkę, oraz generałowi Arimondi z powodu, iż nie w czas przybył z pomocą na oznaczone miejsce — a wreszcie kilku batalionom białych żołnierzy, które nie dobrze w ogniu się trzymały. W kołach wojskowych wywołuje również złe wrażenie, iż Baratieri z gen. Ellena i pułkownikiem Valenzano w bardzo krótkim czasie cofnęli się o blisko 150 kilometrów i stracili przytem zupełnie czucie z armią.

Według dzienników włoskich koronacya Menelika na króla królów Abisynii, odbyła się już w Aksum.

Prywatna depesza z Rzymu donosi, że tamtejszy wojskowy pełnomocnik austro-węgierski wyraził rządowi włoskiemu współczucie z powodu klęski pod Aduą.

Król Humbert ma być zdecydowany wysłać do Afryki księcia krwi, hr. Turynu. Ze strony włoskiej brało udział w bitwie pod Aduą 18.000 żołnierzy włoskich, z których 12.000 pozostało na placu boju. Minister wojny przesłał wszystkie raporty generała Baratierego wojskowemu generalnemu prokuratorowi w Rzymie, aby ten wyraził swe zdanie, czy nie należy pociągnąć Baratieriego do odpowiedzialności na podstawie wojskowej ustawy karnej.

W kołach politycznych berlińskich uważają, według niemieckich dzienników, położenie we Włoszech za nadzwyczaj poważne pod każdym względem. W niektórych dziennikach poruszoną jest tylko zlekka kwestya możliwych konsekwencyj tej klęski na politykę europejską. *Berliner Neueste Nachrichten*, które otrzymują informacye z Friedrichsruh, podnoszą, iż „wypadki w Abisynii nie pozostaną bez głęboko sięgającego wpływu na stanowisko Włoch w koncercie europejskim. Jeśli już teraz zawikłania Włoch wykazały niemożliwość utrzymania ich stanowiska w trójprzymierzu, to przy dalszem zaangażowaniu wojskowych i finansowych sił włoskich mogłoby się znaczenie tego mocarstwa dla trójprzymierza jeszcze bardziej zmniejszyć. Jako nieunikniona konsekwencya tego faktu przedstawia się konieczność przesunięcia punktu ciężkości kombinacyi trójprzymierza ku Wschodowi“. Jest to naturalnie tylko zdanie tego dziennika, czy też jego inspiratorów.

Natomiast *Pester Lloyd* podnosząc, że trójprzymierze pozwala Włochom odrodzić się, są bowiem zupełnie zabezpieczone z zewnątrz, kończy swój artykuł o klęsce pod Aduą następującemi słowami: „Ani katastrofa pod Dogali, ani klęska pod Aduą nie oddziaływają na istnienie trójprzymierza. Austro-Węgry a niezawodnie także Niemcy przejęte są szczerem współczuciem i najlepszymi życzeniami dla Włoch.“

---

# Rada Państwa.

### Mowa posła ks. Chotkowskiego,

wygłoszona imieniem Koła polskiego w dyskusyi nad etatem szkół elementarnych, brzmi w streszczeniu ze stenogramu:

(Dokończenie)

Skoro wszakże wedle austryackiego urządzenia szkół całe brzemię wychowania religijnego spada na katechetę, więc też katecheta powinien mieć przynajmniej stosowne stanowisko. Niestety tak nie jest. W r. 1889 Pan Minister oświaty przedłożył w Izbie panów nowelę do ustawy szkolnej, zmieniającą zasady szkół elementarnych, która to nowela niestety wcale nie dostała się pod obrady. W motywach powiedział Pan Minister: „Jak nauka religii należy do najważniejszych zadań szkoły ludowej i pod żadnym względem nie powinna stać niżej od innych przedmiotów nauki, tak też stanowisko nauczyciela religii, co się tyczy nauki i wychowania, nie może być inne niż stanowisko nauczyciela świeckiego. Zaleca się wypowiedzieć to w samej ustawie“ i t. d. Co wedle tej noweli stać się powinno, nie stało się dotychczas, nauczyciel religii zajmuje w szkole rzeczywiście stanowisko podrzędne. *(Tak jest!)*. Pleban, wstąpiwszy do szkoły, staje się podwładnym nauczyciela. Takto najważniejsza podstawa wychowania religijnego, powaga, jest z góry podkopana samem stanowiskiem katechety w obec nauczyciela świeckiego. Katecheci mają słuszność, gdy żądali na wiecu krakowskim, aby katecheta posiadał co najmniej tyle powagi co nauczyciel gospodarz swojej klasy. Zważywszy, że wszyscy katecheci katoliccy mają wykształcenie akademickie, nikt nie nazwie wyniosłością klerykalną, że katecheci przynajmniej tyle żądają powagi dla siebie, co nauczyciel, który wykształceniem niżej stoi. *Brawo, brawo)*.

Rzeczą główną atoli w wywodach moich jest liczba godzin dla nauki religii. Od szkoły elementarnej aż do gimnazyum przepisane są po dwie godziny na tydzień. W szkole elementarnej jest to bezwarunkowo za mało. Nauka religiii traci też bardzo na powadze przez to, że w gimnazyach wcale nie jest przedmiotem egzaminu dojrzałości; wiedząc o tem, uczniowie widzą, jak mało przywiązuje się wagi do regilijnego pierwiastku wychowania. Stanowisko nauczyciela i nauki religii, w gimnazyum pruskiem jest bez porównania znaczniejsze niż w gimnazyum austryackiem: kogo tam nauczyciel religii uzna za niedojrzałego moralnie, ten świadectwa dojrzałości nie otrzyma. Ale wracam do liczby godzin. Dwie godziny na tydzień, znaczy to spychać naukę religii na ostatnie miejsce w planie nauk. Oprócz tego każdy inny przedmiot jest otoczony największą troską co do przyborów naukowych, dla nauki religii zaś widać w szkole co najwięcej mapę Palestyny. *(Wybornie! wybornie!)*. Często nie ma ani obrazka religijnego, a krucyfiks maleńki ukazuje się dopiero wraz z nauczycielem religii, aby natychmiast na nowo zniknąć, gdy ten klasę opuści. W dwu godzinach na tydzień katecheta nie ma sposobności wpływać rzeczywiście na umysły dzieci i zaszczepiać religijność w ich serca; a po wsiach nauka religii często całkiem wypada bo niejeden pleban ma w parafii cztery lub pięć szkół lub klas *(jeszcze więcej! jeszcze więcej!)*, a obowiązki duszpasterskie odwołują go od szkoły. Z dnia na dzień coraz pilniejszą staje się sprawa zastępstwa w nauce religii przez nauczyciela świeckiego; ale prawda dla nauczycieli mających zastąpić katechetę należy w seminaryum przeznaczyć dla nauki religii więcej niż dwie godziny, bo w dwu godzinach nie nauczą się tyle, żeby zastępować katechetę. *(Bardzo słusznie!)*.

Ale i w tych szkołach, w których ustanowieni są osobni katecheci, nauka religii jest nietylko zbyt skąpo udzielana, lecz nawet nieraz uważana tylko za przedmiot stosowny do ćwiczeń w języku ojczystym. Czasem inspektor szkolny na to tylko zjawia się w godzinie religii, aby przekonać się o postępach uczniów w wysłowieniu się swoim językiem. Nieraz jeszcze więcej po macoszemu traktowana bywa nauka religii; może mi nikt nie uwierzy, że nawet nauczycielowi-żydowi powierzono w zastępstwie naukę religii dla dzieci chrześciańskich; jakoż uczył dzieci chrześciańskie razem z żydowskiemi. *(Słuchajcie! rzecz niesłychana!* — Pos. ks. Scheicher: Gdzież to się stało?) Stało się to w Krakowie. Mówić o wychowaniu religijno-moralnem, a stwarzać stan rzeczy taki, że żyd może uczyć religii dzieci chrześciańskie, jest to tak piramidalna potworność pedagogiczna, że bez rzeczywistego faktu nie możnaby jej sobie wcale pomyśleć. Macosze traktowanie nauki religii znajduje wyraz w tem także, że nauka religii bywa spychana na ostatnie godziny w rokładzie nauk, albo na sobotę, któregoto dnia dzieci żydowskie nie przychodzą do szkoły. Są nawet szkoły, w których dzieci chrześciańskie muszą w niedzielę przed południem przychodzić na naukę religii, bo dla sabatu w ogóle nie ma nauki w szkole.

Jeden z katechetów w wiecu krakowskim zakończył swój referat temi słowy: „Sam jestem nauczycielem religii; pracuję sumiennie i gorliwie; wyzyskuję w szkole każdą minutę; nie uraniam ani jednej godziny; chętnie przyjmuję zastępstwo, gdyby inna lekcya miała wypaść; mimo to przy przeznaczonej na naukę religii piędzi czasu nie mogę wpoić w dzieci zasad wiary i moralności; nie mogę nabrać przekonania, że moi uczniowie będą religijno-moralni. Wyznaję to ze sromem i bolem; ale chciałbym ulżyć sercu, bo spodziewam się, że to wyznanie moje dotrze do uszu tego, który może złemu zaradzić“. Te słowa księdza, który był uczniem moim na uniwersytecie, głęboko wnikły mi w serce; przekazuję je Panu Ministrowi oświaty. Zdaje mi się, że czas największy zaradzić złemu na tem polu. Słusznie bowiem powiedział hr. Badeni, że pewne objawy życia politycznego i społecznego muszą zaniepokoić każdy rząd. Pokolenie, które wyszło ze szkół, jakie istnieja w Austryi od lat 28, wznieca obawy co do przyszłości, co do porządku i pokoju społecznego. *(Żywe objawy zgody)*. Pan Minister oświaty próbował już we wspomnianej noweli z r. 1889 naprawić złe, projektując przepis taki: „Liczbę godzin dla nauki religii ustanowi krajowa władza szkolna w porozumieniu z wyższą władzą kościelną“. Że nowela ta nie

---

32)

# HANIA.

### OBRAZEK Z PRZEDMIEJSKIEGO ŻYCIA.

(Dokończenie).

Marzyło jej się, że widzi swoją mamę, w towarzystwie pięknej i smukłej pani w czarnej błyszczącej sukni; pani ta miała oczy podobne do oczek jaskółki. Obie z mamą przechadzały się po wielkiej łące bez końca, pełnej kwiatów.... jak zwykle w snach Hani, wszędzie było jasno, zielono, ciepło, pełno promieni słońca.... Pani ta miała to być matka małej jaskółki ze złamanem skrzydełkiem. Hania widziała i siebie, stojącą na błotnistej drodze jak wtedy, kiedy ostatni raz była na polu; deszcz padał i mgła, zimno było i ślisko.... Hania chciała iść do mamy, do tej pani w czarnej sukni — nie mogła zrobić kroku, bo ślisko było i kula jej się gdzieś podziała.... Jaskółka ze złamanem skrzydełkiem ciężyła jej na ręku, ale Hania puścić jej nie chciała; tuliła ją do siebie, obiecując, że jej nie porzuci. Osłabiona, zziębnięta, usunęła się Hania wraz z jaskółką na ziemię, rozpaczliwym głosem wołając: „Mamo! mamo!...“ Mama usłyszała.... Obie z piękną panią zbliżyły się i z uśmiechem, wyciągając ramiona, wzywały je do siebie.... Nagle wszystko się skończyło. Zdawało się Hani, że ciemność ją ogarnia; przez chwilę nic nie czuła, wstrząsnęła się i otworzyła oczy.... Leżała na swoim sienniku, ciemno było w około, noc. Obok niej, cichutko, ale żałośnie mała jaskółka kwiliła.... Hania rozpaloną dłoń swoją położyła na pudełku, tworząc rodzaj nakrywy.... po chwili kwilenie ustało. Chrapanie rozlegało się w izbie na wszystkie tony i głosy.... Hania spać już nie mogła; pragnienie miała okrutne, a wody nie było w pobliżu.... Biedna Hania! westchnęła z cicha i leżała cierpliwa, zahartowana.

Rano jak zwykle wszyscy się rozeszli; Szymkowa do swoich zajęć, babka pod ko-[illegible], Wojciechowa do miasta. Na nieszczęście Hani majster także korzystając, że czeladnik nie przyszedł dziś do roboty, zabrał się i poszedł, jak tylko żona się oddaliła. Hania została sama w izbie; Zośka, która z powodu wakacyi do szkoły jeszcze nie chodziła, używała ostatnich chwil swobody, pustując po podwórzu.

— Żeby tylko do izby nie przyszła.... — myślała Hania z obawą, jakby jakiem złem przeczuciem wiedziona.

Jaskółka nic jeszcze dziś nie dostała do jedzenia. Maciek poszedł szukać komara; głodna więc była i od czasu do czasu odezwała się żałosną skargą.... Hania wzięła ją w rękę i dzióbek do ust swoich przyłożyła z pieszczotą. Wtem wpadła Zośka jak wicher.

— Hanka! nie masz gdzie kawałka szpagatu? — spytała, przybiegając jednym susem aż do siennika chorej.

Hania nie zdołała odpowiedzieć, nie zdołała ukryć ptaszka.... Zośka zobaczyła.

— A co ty masz?... — krzyknęła przysiadając na sienniku i wyciągając rękę. — Zkąd ty to wzięła? Daj!...

Daremnie biedna Hania okrywała ptaszynę rękami, kołdrą.... nie miała siły opierać się brutalnej napaści a zresztą bała się, żeby jaskółki nie udusić....

Zośka porwała biedną ptaszynę z okrzykiem radości i poskoczyła z nią na środek izby, kręcąc się w kółko.

— Patrzcie! kulawa!... skrzydło ma złamane — krzyczała — Hanka kulawa i łastówka kulawa!... Głupi ptak! no, lataj!...

Podrzucała ptaszka w górę i łapała w powietrzu.... Jaskółka czyniła daremne wysiłki, żeby ulecieć, uwolnić się, piszczała głośno.... Zośka się śmiała a Hania wiła się po łóżku w bezsilnej rozpaczy....

— Zosiu.... Zosiu.... dla Boga!.. zlituj się — szeptała, nie mogąc głosu wydobyć.— Zosiu.... co ci zawiniła ptaszyna.... oddaj mi ją....

— Pewnie! — przekomarzała się okrutna dziewczyna — chcesz, żeby zgniła z tobą na twoim barłogu! ona chce latać!

Hania uniosła się na sienniku wyciągając błagalne dłonie; rozszerzone przerażeniem oczy ogniem płonęły, usta otwierała, żeby dech złapać.... mówić już nie mogła.

Zośka ciągle tańczyła, podrzucając jaskółkę, która już była na pół martwa....

Hania opadła na poduszkę bezsilna, jęcząc cicho.... Zośkę to zirytowało.

— Ę!... ę.... ę.... — przedrzeźniała jęki dziecka z grymasem — krzywda ci się stała!... wielka rzecz, ptak! a do tego taki zdechły, kulawy.... na masz!... masz to ścierwo!

Mówiąc to, rzuciła dogorywającą jaskółkę z całej siły w kierunku Hani.

Ptaszyna odbiła się o ścianę i upadła martwa na piersi Hani....

Okropny, rozdzierający krzyk dał się słyszeć.... Hania posiniała, wyprężyła się, szeroko otwarte oczy zataczały błędne koła, z ust wpół otwartych toczyła się piana.... dostała konwulsyi....

Zośka stanęła jak wryta, po raz pierwszy w życiu na prawdę przerażona....

Ludzie z podwórza, posłyszawszy krzyk zbiegli się, wiedząc, że prócz dwóch dziewczynek nikogo w izbie majstrów nie było.

— Dla Boga!... — wrzasnęła Zośka oprzytomniawszy nagle na widok twarzy znajomych — dla Boga! ratujcie ludzie.... Hanka się wściekła!...

Wybiegła z izby zakrywając oczy dłonią.

— Biedaczka dostała wielkiej choroby.... — szeptały kobiety, starając się ratować dziecko.

Na nic się to nie zdało.... Pierwszy atak zabił Hanię, nadto wycieńczoną, żeby mu się oprzeć mogła. Powoli drgania ustawały, oczy przysłaniały się powieką, rysy wygładzały....

Wróciwszy z miasta Wojciechowa zastała na sienniku sinego trupka dziecka, które wzięła pod opiekę....

Leżała cicha, pogodna, uśmiechnięta — szczęśliwa nareszcie.... W zaciśniętej na piersi dłoni trzymała martwe zwłoki ptaszyny.

Tak ją pochowano. Zabobonna majstrowa nie chciała odbierać z rąk zmarłej to, co nad wszystko lubiła, bo Maciek się wygadał.

W żalu za towarzyszką niedoli stał się wymownym, opowiedział, że sam przyniósł ptaszka sierocie, że ona się tak cieszyła biedaczka.... był nawet tak odważny, że ośmielił się prosić majstrowę, żeby ptaszka zostawiła Hani....

Poszły więc razem dwie sierotki, pozostawione na ziemi przez matki.... poszły w krainę słońca i wiecznej pogody, tam, gdzie szczęście się nie kończy, gdzie nie ma smutków i bolów — do Tronu Przedwiecznego....

*M. N.*

KONIEC

przyszła do skutku, naprawdę szkoda; ale i bez noweli możnaby wiele dobrego sprawić przy stanowczej woli.

Pozostaje mi jeszcze wypowiedzieć kilka uwag o wychowaniu szkolnem. Wszakże oprócz wychowania religijnego szkoła bierze na siebie obowiązek wychować dzieci dla życia, „uczynić z dziecka pożytecznego członka społeczeństwa“. Jeśli tak, wtedy szkoła powinna pozostawać w ciągłej styczności z rodziną, boć wychowanie szkolne jest tylko dalszym ciągiem i uzupełnieniem wychowania domowego. A jednak nowożytny kierunek wychowania publicznego zmierza ku temu, żeby ze szkoły zrobić zamknięty w sobie, odcięty od życia ludu ogród duchowy.

Powiedziałem już, że w teraźniejszej austryackiej szkole elementarnej o jednolitem wykształceniu charakteru mowy być nie może, bo nauka świecka oderwana jest od nauki religii i wogóle nauka religii zamało wpływać może na wychowanie. Charakter w dziecku wytwarza się za pomocą wpływu na rozum i na wolę; na wolę zaś wpływają najskuteczniej dwa sposoby pedagogiczne: kara i nagroda — sposoby od wieków przez samego Pana Boga zaprowadzone. Może właśnie dla tego, że pedagogia religijna mówi o karze i nagrodzie, pozostawiono w szkołach ludowych nagrody odrobinę, ale kary tyle co nic. Pan Minister kiedyś tu oświadczył, że nigdy w szkole nie zaprowadzi rózgi; ja także jestem przeciwko panowaniu rózgi. Historya przekazała nam przykład odstręczający w człowieku, który rozdarł Niemcy pod względem politycznym i religijnym na dwie części; jest nim Marcin Luter, który sam skarży się, że brał w skórę po sześć razy na dzień. To wytworzyło w nim ową uporność i szorstkość charakteru, która go tak wielce znamionuje. Znam atoli inny także przykład, który pozostawił nam sławny myśliciel wieków średnich Anzelm Kantabrygeński, kierownik słynnej szkoły klasztornej w Normandyi. Do niego przybył pewien opat i żalił się, że ze swoją młodzią szkolną poradzić sobie nie może, choć wiele bije. Na to Anzelm: Bijesz chłopców, więc wychowujesz konie, nie ludzi *(Wesołość)*. Sam bowiem wszystko łagodnością u młodzieży przeprowadzał. Jedno atoli zważyć tu trzeba: była to szkoła klasztorna dla niewielkiej liczby paniczów, którzy z domu wynosili równą ogładę towarzyską, równy stopień wychowania domowego; a szkoła elementarna dzisiejsza jest dla dzieci najrozmaitszego wychowania domowego, które wszystkie pod przymusem zwiedzać ją muszą na ryzyko, że jedne nauczą się zepsucia od drugich. *(Żywe objawy zgody)*. Gdy w takiej szkole zapanuje bezkarność, wtedy skończyło się wychowanie! Zdarzyło się, że chłopak ukradł srebrny zegarek, nauczyciel chciał mu *brevi manu* przypomnieć siódme przykazanie; na to chłopak odpowiada: Inspektor niedawno tu przypomniał, że nas tykać nie wolno. Nauczyciel udał się do zwierzchności szkolnej, ta do krajowej Rady szkolnej, zkąd nadszedł reskrypt, że wolno ukarać chłopaka cieleśnie, ale dopiero w końcu półrocza. *(Wielka wesołość)*. Może to dla tego, żeby pewne muszkuły nie przeszkadzały mu cicho siedzieć. I tak siedział złodziej bezkarnie razem z chłopcami zacnych rodziców, aż mu dopiero po wielu tygodniach zaaplikowano coś, co nie zagraża przecież ani zdrowiu ani życiu takiego chłopaka. *(Wesołość)*.

Prawda, że wieje teraz jakiś prąd rozpieszczania dzieci; ale pytam: jakże to rozpieszczone pokolenie wytrzyma trudy i znoje wojenne, gdy kiedyś do tego przyjdzie? *(Żywe objawy zgody)*. Ów prąd rozpieszczający posuwa się tak daleko, że przed Bożem Narodzeniem czytałem w pewnym dzienniku wiedeńskim feljeton, w którym powiedziano, że trzeba nie dawać dzieciom świadectw szkolnych, bo psuje się im niemi święta, gdy świadectwa są złe. *(Wesołość)*. Prawda, że autor feljetonu wziął pochop z wydarzenia, że chłopak skoczył do Dunaju z powodu złego świadectwa, ale zbyt ludzki feljetonista zapomniał, że właśnie te liczne samobójstwa dzieci są objawem przerażającym i niebywałym *(żywe objawy zgody)*, że są one czemś w rodzaju *mene tekel* na ścianach szkolnych, że koniecznie potrzeba jakiejś naprawy. Nie może zaś być potrzebniejszej i skuteczniejszej od wychowania prawdziwie religijnego *(huczne brawa)*, zwłaszcza w tych czasach zawisłego nad głowami naszemi przewrotu.

Upraszam JE. Pana Ministra oświaty, aby zechciał łaskawie odpowiedzieć na moje wywody, bo nie wątpię, że jest tego samego co P. Prezes gabinetu, zdania, że liczne objawy życia politycznego i społecznego wzniecają w każdym mężu poważnym obawę. Wys. Izbie dziękuję za poświęconą wywodom moim uwagę. *(Huczne brawa i oklaski rzęsiste. — Mowca otrzymuje z wielu stron gratulacye)*.

## Sprawa polska w Izbie pruskiej.

Z powodu zarzutu ministra wyznań i oświaty Bossego, że Polacy przenoszą „agitacyę wielkopolską“ na Szląsk i usiłują polonizować tamtejszych Niemców, zabrał głos członek centrum ks. Wolczyk i zaprzeczył, jakoby na Górnym Szląsku istniała „wielkopolska agitacya“ z celem utworzenia Królestwa Polskiego i przyłączenia Górnego Szląska do niego. Taka agitacya nie znalazłaby na Górnym Szląsku oddźwięku, ani zrozumienia. Górny Szlązak czuje się pruskim i chce nim pozostać Pod naciskiem dążności germanizacyjnych atoli lud górnoszląski doszedł do świadomości, że posiada swój własny język. Tego języka nie pozwoli sobie odebrać i o ile można dzisiaj mówić o ruchu narodowo-polskim na Górnym Szląsku, to sam rząd wyrównał mu drogi. Górny Szląsk jest częścią Prus i Niemiec i nią pozostanie; ludność jego atoli nie jest niemiecką, i dlatego minister nie może żądać, aby pozostała lub stała się niemiecką. Skutecznie będzie można wystąpić przeciwko temu ruchowi, zapewnić spokój i zadowolenie wtenczas tylko, jeżeli się uwzględni słuszne a umiarkowane żądania górnoszląskiej ludności.

Prezes Koła polskiego p. radca Stanisław Motty przyznał, że może tu i owdzie polonizuje się jakiś Niemiec, to atoli nie dzieje się pod naciskiem polskiej agitacyi, lecz pod wpływem potęgi stosunków; z drugiej strony setki rodzin polskich zniemczyły się, a Polakom, nie przychodzi wcale na myśl podnosić skargi z tego powodu. W takich warunkach należałoby przecież raz zaprzestać mówić o polskiej agitacyi! W Prusach istnieją różne narodowości — nie tylko Polacy, ale także Duńczycy, Litwini t t. d. Wszyscy oni mają prawo do ochrony i utrzymania swej narodowości. To prawda, że się Litwinów nie traktuje tak szorstko jak Polaków, prawdopodobnie dla tego, ponieważ ci są katolikami, tamci protestantami. Każdy ucisk wywołuje opór i w ręku rządu, jest usunąć obecne przeciwieństwa, przez spełnienie uprawnionych żądań Polaków.

Członek Koła polskiego prof. Schröder, ubolewał nad tem, że szorstkie postępowanie ministra w obec Polaków znalazło poklask u konserwatystów i narodowych liberałów. Nie zgadza się to z zasadami konsewatywnemi, aby naruszać najbardziej zachowawczy żywioł w życiu państwowem, przekonanie religijne i nie jest to ani po narodowemu, ani liberalnemu, gdy się poręczone prawa jakiegoś narodu depcze nogami. Ludność polska nie żąda niczego więcej, jak praw, zapewnionych jej przez konstytucyę; wolności religijnej i swobodnego manifestowania swej narodowości; dopóki jej w tem będą przeszkadzały zapędy germanizacyjne. dopóty nie przestanie ona protestować. Traktowanie Polaków staje się z każdym rokiem coraz bardziej szorstkie; w porównaniu z obecnym ministrem byli Flotwell i Schön tylko karłami. Nienawiść przeciw polskości tłómaczy się po części niemieckim szowinizmem, po części osobistą korzyścią. Pojedyncze osoby jak i korporacye czynią wszystko, aby szkodzić Polakom. To wszystko dzieje się pod hasłem: „Ochrona Niemczyzny“, w rzeczywistości atoli chodzi o dążności germanizacyjne. Przeciwko tym dążnościom istnieje wprawdzie ruch polski, ale ten trzyma się na lojalnem stanowisku, a za wybryki jednostek nie należy czynić odpowiedzialnej całej ludności polskiej.

Minister Bosse nie odpowiedział nic na powyższe wywody, a zastąpił go narodowy-liberalny poseł dr. Sattler, który zarzucił Polatkom, że podnoszą bezustannie nieuzasadnione pretensye, kiedy właśnie powinni być wdzięczni państwu niemieckiemu, że podnieśli się znacznie pod względem cywilizacyjnym, gdyż jak wyglądało dawniej w państwie polskiem? Jeśli, jak to zarzucił jeden z posłów polskich, zaczepki skierowane przeciw ks. arcybiskupowi gnieźnieńsko-poznańskiemu dr. Stablewskiemu, uważać należy za obrazę majestatu, ponieważ zamianowany on został przez cesarza, w takim razie ks. arcybiskup Stablewski dopuścił się obrazy majestatu w bardzo wielu wypadkach swemi złośliwemi zaczepkami, skierowanemi przeciw ministrowi oświecenia dr. Bosse'mu.

## Z caratu.

(Pocieszające objawy. — Słowiańskie Towarzystwo dobroczynności. — Kursa lekarskie w Petersburgu).

Jako pocieszający objaw budzącego się w Rossyi przeświadczenia, iż należy zmienić dotychczasową politykę gwałtu i nietolerancyi, jaką kierowano się dotąd w obec wyznań nieprawosławnych, można uważać to, iż najpoważniejszy i najwięcej dzisiaj wpływowy organ *Peterb. Wiedom.* w stanowczych słowach potępia prześladowanie innowierców w Rossyi, czyli poddanych rossyjskich nieprawosławnego wyznania, piętnując przytem pośrednio politykę Pobiedonoscewa. „Potępiamy — pisze organ ks. Uchtomskiego — tę kampanię, jaka podjęta została przeciwko poddanym rossyjskim obcych narodowości i obcych wyznań, ponieważ nieprawosławni powinni przecież także korzystać z opieki prawa. To bezużyteczne, nieprawne i szkodliwe dla interesów rossyjskich prześladowanie innowierców bez potrzeby tylko obciąża nasze sumienie i wstydem przejmuje każdego Rossyanina, wierzącego w wielkość Rossyi“.

Na konto złagodzenia dotychczasowego systemu zapisać należy, że kurator moskiewskiego okręgu naukowego, po porozumieniu się z ministrem oświaty, wydał rozporządzenie, ażeby na wypadek rozruchów studenckich władze uniwersyteckie i innych szkół wyższych, o ile tylko można, nie żądały interwencyi policyi i wojskowości i że dalej oberpolicmajster warszawski generał Grosser, jak doniósł *Warsz. Dniewnik*, wydał rozporządzenie do policyi, by przy aresztowaniu podejrzanych zachowywano jak największą ostrożność i „nie sądzono, że samo podejrzenie już wystarcza do pozbawienia kogoś wolności“.

Uroczyste posiedzenie słowiańskiego Towarzystwa dobroczynności odbyło się w Petersburgu dnia 2 b. m., które zagaił prezes Towarzystwa hr. N. P. Ignatiew obszerną przemową, podnosząc potrzebę jedności i miłości, jako spuściznę przekazaną przez poprzednie pokolenia. Wszyscy Słowianie — rzekł hr. Ignatiew — są naszymi braćmi oprócz odszczepieńców. Przejmującym bolem odezwały się w sercach Rossyan wszystkie niedole i waśnie w Bułgaryi, za którą przelano tyle krwi rossyjskiej. Wiele powstało żalów i niechęci z tego powodu, iż Bułgarowie zapomnieli o jedności z nami. Przez cały ten czas Rossyanie nie przestali wierzyć, iż uczucie przywiązania do Rossyi było tylko chwilowo stłumione w Bułgaryi, a stan ten rzeczy był tylko czasowy i był wynikiem wpływów zewnętrznych. Obecnie jawny i głośny objaw sympatyi ku Rossyi dowodzi najlepiej, iż ufność nasza u Bułgarów i ich życzliwość dla Rossyi nas nie zawiodły i że nadszedł znowu czas, kiedy Bułgarya uznała konieczność połączenia się duchowymi węzłami z narodem rossyjskim. W wypadkach tych widzimy początek końca niemożliwych dotychczasowych stosunków Bułgaryi z Rossyą.

„Trudno byłoby odgadywać — rzekł w końcu hr. Ignatiew — w jakiej formie i przy jakich okolicznościach urzeczywistni się szczerze upragniona i oczekiwana polityczna samoistność narodu bułgarskiego w nierozerwalnym duchowym związku z Rossyą, lecz my serdecznie witamy otrzeźwienie przywódców narodu bułgarskiego z pod naleciałych ciemności z Zachodu, a zwrot narodu bułgarskiego ku Wschodowi, do którego on należy całem swem jestestwem; w nierozerwalnym z nim związku — życie i przyszłość Bułgaryi, w rozterce z nim — jej śmierć polityczna i moralna. Nauczeni doświadczeniem historyi Słowiańszczyzny, jesteśmy zarówno dalecy od złowróżbnych przepowiedni, jak i od nieuzasadnionych nadziei promiennych, lecz mocno wierzymy i spodziewamy się, iż tylko w ścisłem zjednoczeniu duchownem i w braterskim związku ze swą oswobodzicielką Rossyą, Bułgarya zdobędzie sobie trwałe podwaliny samoistnego bytu politycznego; nie wiemy do jakich zmiennych kolei losów mogą doprowadzić Bułgaryę nowe eksperymenta polityczne, w każdym razie głębokie uczucie słowiańskie doprowadzi w końcu bratni nam naród bułgarski do ściślejszego i nierozerwalnego związku z Rossyą. Z tą wiarą i z tą nadzieją spokojnie patrzymy w przyszłość. Wiara ta i nadzieja śmiem zapewnić, ożywia i wszystkich lepszych ludzi w Bułgaryi.“

Osobna komisya pod przewodnictwem ministra oświaty hr. I. D. Deljanowa opracowała przepisy, w sprawie przyjmowania słuchaczek na kursa lekarskie w Petersburgu w roku szkolnym 1896/97. Pierwotny komplet oznaczono na 125 osób. Osoby, pragnące zapisać się do instytutu, będą zapisywane w następującym porządku: przedewszystkiem te, które ukończyły zupełny kurs nauk na wydziale filologiczno historycznym, lub fizyczno-matematycznym wyższych kursów żeńskich w Petersburgu; następnie te, które przeszły kurs nauki na kursach pomocnic lekarskich i felczerek, dalej z gimnazyum klasycznego w Moskwie, a wreszcie z gimnazyów żeńskich. Z kursów filologicznych słuchaczki przyjęte będą bez egzaminu, z kursów fizyczno-matematycznych za złożeniem świadectwa z języka łacińskiego, a wszystkie inne na mocy świadectw z języka łacińskiego, otrzymanych z gimnazyów klasycznych męskich.

Dotychczas wniesiono już około 100 podań o przyjęcie. Według wszelkiego prawdopodobieństwa, zgłosi się do chwili otwarcia kursów około 1000 kandydatek. Instytut rozporządza dotychczas kapitałem w kwocie 600.000 rubli, z których 450—475 tysięcy rubli pójdzie na budowę gmachu i wewnętrzne urządzenia. Od zamiaru wybudowania osobnego gmachu na internat postanowiono na razie odstąpić, a wynająć dom na jego umieszczenie.

# KRONIKA

*Lwów, 6 marca.*

**JE. Marszałek krajowy** Stanisław hr. Badeni, oglądał wczoraj w towarzystwie członków Wydziału krajowego konkursowe plany budowy nowego teatru we Lwowie, rozwieszone w sali ratuszowej. Pp. Gorgolewski i Zawiejski, autorowie nagrodzonych planów, objaśniali swoje pomysły.

Następnie zwiedził JE. hr. Marszałek Muzeum miejskie, oraz stacyę ratunkową w ratuszu.

— **Konkurs.** C. k. Prezydyum Rządu krajowego w Karyntyi rozpisało konkurs na posady dwóch adjunktów budownictwa. Podania wnosić można do 21 b. m.

— **Z Uniwersytetu.** P. Adam Franciszek Cholewa Głażewski, rodem z Chmielowa, otrzymał na Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora praw.

— **Telefon Lwów - Wiedeń.** Notujemy pogłoskę obiegającą dzienniki, że z początkiem lipca lub sierpnia b. r., ma przyjść do skutku połączenie telefoniczne Lwowa z Krakowem, a przez to samo z Wiedniem.

— **W sprawie budowy nowego teatru** we Lwowie toczyła się wielce ożywiona rozprawa na ostatniem tygodniowem posiedzeniu Towarzystwa politechnicznego. Omawiano nagrodzone na konkursie plany budowy teatru na placu Gołuchowskich. Starszy inżynier p. Sikorski wykazywał graficznie, że fundamenta gmachu projektowanego przez p. Gorgolewskiego zaleje pod sceną woda gruntowa do wysokości 1·35 ctm. Również w lokale piwniczne gmachu projektowanego przez p. Zawiejskiego musi — zdaniem p. Sikorskiego — wtargnąć woda gruntowa do wysokości 0·40 m., licząc od podłogi lokalu. P. Sikorski wykazywał, że woda gruntowa na placu Gołuchowskich ma podwójną właściwość, jest bowiem płynącą zwykłą wodą gruntową, a oraz prądem artezyjskim, gdyż pochodzi z wyżyn lwowskich. W skutek tego artezyjskiego parcia wody gruntowej piloty piaskowe proponowane dla utrwalenia gruntu przez p. Gorgolewskiego są niemożliwe. Fundamentowanie na ławie betonowej z ankrowaniem, czy bez ankrowania, pierwsze proponowane przez p. Zawiejskiego, w skutek usuwalnej podstawy gruntu, będącego nasypowiskiem niejednostajnem, również są, zdaniem p. Sikorskiego, niewystarczające. Pan Sikorski przedłożył zgromadzeniu profile sond gruntowe, które okazują, że grunt trwały (opoka) do fundamentowania napotyka się na placu Gołuchowskich dopiero w głębokości 11·3 m. do 13·7 m. poniżej powierzchni terenu. Grunt zaś cały od powierzchni do opoki jest nasypiskiem różnorodnem i jako usuwający się łatwo, nie daje trwałej podstawy do fundamentowania, zwłaszcza budynków monumentalnych.

Prof. Julian Zachariewicz, popierając zdanie p. Sikorskiego, wykazywał na podstawie dat, że grunt na placu Gołuchowskich przedstawia pod względem technicznym niezwykle trudne i nader kosztowne warunki fundamentowania. Fundamentowanie na ławie betonowej bez ubezpieczenia gruntu pod ławą betonową, jak to projektują autorowie obu planów jest niewystarczające. Odprowadzenie wody gruntowej jest możliwe, lecz wydatek ten, oraz racyonalne, trwałe fundamentowanie kosztować musiałoby na placu Gołuchowskich setki tysięcy zł. a. w. Prof. Zachariewicz zapowiedział, że z przytoczonych tu względów będzie przestrzegał w Radzie miejskiej przed wykonaniem budowy teatru na placu Gołuchowskich.

Dyrektor biura drogowego w Wydziale krajowym p. inżynier Reutt objawił opinię, że wprawdzie woda gruntowa poszła w górę, ale natomiast i autorowie zmniejszyli z 10 na 5·40 m., a względnie 3·45 m. zagłębienie dla podscenium. Projektuje pilotowanie całego gruntu pod ławą betonową pilotami dębowymi do wysokości wody gruntowej i doradza, aby Towarzystwo wybrało komisyę, którąby dokładnie obliczyła koszta fundamentowania na zasadzie utrwalenia gruntu pilotami dębowymi.

Architekt p. Rawski przemawiał za odroczeniem opinii Towarzystwa do czasu wygotowania specyalnego kosztorysu fundamentowania. Przeciw budowie na placu Gołuchowskich przemawiali następnie jeszcze pp. Józef Jägerman, inżynier cywilny i rektor Politechniki p. Bronisław Pawlewski, poczem na wniosek prof. Zachariewicza uchwalono, że zgromadzenie uznaje fundamentowanie przyszłego gmachu teatralnego we Lwowie, w obu planach konkursowych projektowane, za nieopowiednie i utrzymuje swoją opinię co do ujemnych właściwości technicznych placu Gołuchowskich, w memoryale do Rady miejskiej w r. 1895 wyrażoną; niemniej zwraca zgromadzenie uwagę Rady miejskiej na potrzebę uzupełniającego zbadania, czy nadaje się grunt na placu Gołuchowskich pod budowę teatru ze względu na niezwykle wysoki stan wody gruntowej, usuwalność tego gruntu, a wreszcie ze względów sanitarnych.

— **Wieczór Fredrowski.** Dnia 13 b. m. odbędzie zię w teatrze hr. Skarbka wieczór fredrowski na dochód ochotniczego Towarz.

ratunkowego. Odegrane będą trzy sztuki trzech Fredrów, ojca, syna i wnuka.

— **W Wiedniu** odbędzie się w bieżącym miesiącu pod protektoratem Maryi hr. Badeniowej, małżonki P. Prezydenta Ministrów i księżnej Róży Croy, przedstawienie amatorskie na cele dobroczynne, w którem wezmą udział najznamienitsze siły amatorskie. Między innemi odegraną będzie komedya jednoaktowa Benedixa: „Die Hochzeitsreise“, w której wystąpi hrabianka Wanda Badenianka. Artystyczne kierownictwo przedstawienia spoczywa w ręku dyrektora Jaunera.

— **Towarzystwo nauczycieli** szkół wyższych odbędzie posiedzenie w sobotę, dnia 7 b. m. w sali fizyki w Szkole realnej. Porządek dzienny: Wykład dr. med. Edwarda Sawickiego: „O woli“.

— **Zaprzeczenie.** Niektóre dzienniki donosząc o założeniu Kasyna ziemiańskiego, dodały, że powstanie tej nowej instytucyi stoi w związku z wystąpieniem kilkunastu członków z Kasyna narodowego. Otóż na podstawie najlepszych informacyj możemy stwierdzić, że wiadomość o jakiemkolwiek rozdwojeniu i rzekomym „rozdźwięku“ w Kasynie narodowem jest całkiem fałszywą i bezpodstawną; obecnie nawet przybyło kilku nowych członków. Instytucya ta w lecie przystąpi do budowy własnego pałacu przy ul. Mickiewicza.'

— **Stypendya.** Kuratorya fundacyi im. Piotra Więcławskiego, nadała stypendya z tej fundacyi w kwocie rocznych po 150 zł. od roku szkolnego 1895 6: Feliksowi Kłodnickiemu, słuchaczowi IV roku prawa na c. k. Uniwersytecie we Lwowie; Kazimierzowi Czarnemu, słuchaczowi III roku prawa na c. k. Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie; Leonowi Mroczkowskiemu, słuchaczowi IV roku, Mieczysławowi Rzebyńskiemu z V roku i Michałowi Skulskiemu z III roku c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie; Franciszkowi Józefowi Sigmuntowi, słuchaczowi II roku kraj. wyższej Szkoły rolniczej w Dublanach, wreszcie Kazimierzowi Mrowecowi, uczniowi I roku, Adamowi Nowakowskiemu i Stanisławowi Turowskiemu, uczniom II roku krajowej średniej Szkoły w Czernichowie.

— **Dar.** Na rzecz fundacyi zapomogowej im. barona Adolfa Jorkascha-Kocha, dla wdów i sierót po urzędnikach skarbowych, złożyła pani L. G. kwotę 100 zł.

— **W sali hotelu George'a** urządza przedstawienia od kilku dni przybyłe do Lwowa towarzystwo „Continental-Star-Compagnie“. Przedstawienia te, złożone z produkcyj bardzo zabawnych, a nazwane „teatrem fantastycznym“, mają powodzenie.

— **Rekolekcye wielkopostne** w tutejszym c. k. Zakładzie karnym męskim, odbyły się po 3-letniej przerwie, za wstawieniem się PP. Sercanek, w tym roku pod kierownictwem dwóch Ojców T. J., ks. Marszałowicza i ks. Wróblewskiego. Trwały przez 4 dni, a zakończyły się spowiedzią wszystkich katolickich więźniów. Jak wielki skutek wywarły one na więźniów tego domu pokuty, a zarazem pracy i poprawy, można było widzieć podczas nabożeństwa odprawionego we środę, dnia 4 b. m. w kaplicy zakładowej przez ks. Arcybiskupa Issakowicza.

Już podczas kazania, wypowiedzianego przez ks. Marszałowicza, wzruszenie ogólnie opanowało serca wszystkich obecnych; następnie odprawił Mszę św. ks. Arcybiskup Issakowicz i udzielił przytem Komunii św. Równość wszystkich ludzi przed Bogiem, rzadko kiedy tak się jaskrawo uwydatniła, jak właśnie w tej chwili, kiedy do Sakramentu tego przystąpili nie tylko wszyscy zgromadzeni więźniowie, lecz poprzednio także kierownik Zakładu, starszy dyrektor p. Podczaszyński i straż więzienna, jako też obecni dostojni goście, a mianowicie: księżna Namiestnikowa Sanguszkowa i pani Zaleska wraz z córką.

Po ukończeniu Mszy św., przemówił do zgromadzonych ks. Arcybiskup Issakowicz w serdecznych i wzruszających słowach. Wrażenia słów dostojnego kaznodziei na więźniów niepodobna opisać. Widać było, że mozolna i wytrwała praca tak pomienionego kierownika Zakładu, jakoteż obu kapelanów zakładowych, ks. Klusika i ks. Temnickiego rolę do przyjęcia zbawiennych nauk należycie była przygotowała.

Dla więźniów gr. kat. obrządku odprawił równocześnie nabożeństwo i udzielił im Komunii św. ks. kapelan Temnicki.

Na zakończenie, a zarazem na pamiątkę tego aktu prawdziwej miłości bliźniego, wyż wymienieni dostojni goście własnoręcznie wkładali na szyję wszystkim dozorcom i więźniom szkaplerzyki, medaliki, krzyżyki i koronki, czem do reszty podbili serca czasowo ze społeczeństwa wykluczonych i wzmocnili w nich postanowienie poprawy. Przy całej tej uroczystości kościelnej obecnymi byli także: starszy prokurator Państwa p. Woroniecki, jakoteż urzędnicy zakładowi.

— **Z Wiednia** donoszą: Dr. Ignacy Plener wręczył wczoraj Wiceprezydentowi Izby panów, Aleksandrowi hr. Schoenburgowi, z okazyi jego 70 rocznicy urodzin, adres z podpisami 42 członków lewicy Izby panów. Adres wyraża w gorących słowach życzenia hr. Schoenburgowi, jako wypróbowanemu przywódcy na drodze, którą podpisani, bez względu na zmienne prądy, postępują w niezachwianej wierności dla Monarchy i Jego Domu, dążąc do wzmocnienia potęgi i znaczenia Państwa na zewnątrz, do jedności i dobrobytu na wewnątrz.

Deputacya prezydyum zjednoczonej niemieckiej lewicy Izby deputowanych, pod przywództwem hr. Kuenburga, złożyła również hr. Schönburgowi życzenia.

Partya środkowa Izby panów przesłała pisemne życzenia.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: W Pola, Antoni bar. Wipplinger, wice-admirał c. i k. marynarki w pensyi, w 71 roku życia. Zmarły odznaczył się w pamiętnej bitwie pod Lissa, podczas której dowodził fregatą „Don Juan d'Austria“.

We Lwowie, Katarzyna Zabierzewska, wdowa po doktorze medycyny.

W Łupkowie, Józefa z Kisslingów Wołosiecka, żona naczelnika stacyi kolejowej.

— **Z Obserwatoryum** c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie. Dnia 6 marca 1896.

| Dnia | Godz. | Barometr * mm. | Temperatura °C. | Wiatr kierunek | Wiatr siła | Zachmurzenie nieba (0—10) ** |
|---|---|---|---|---|---|---|
| 5.3 | 2g połud. | 757·79 | + 3·0 | SE | 5 | 10 |
| 5/3 | 9h wiecz. | 758·88 | + 2·0 | SE | 5 | 10 |
| 6/3. | 7h rano | 759·53 | + 2·4 | SE | 4 | 10 |

Najwyższa temperatura od 9 wieczorem dnia 4 marca do 9 wieczorem dnia 5 marca b. r. była +3·2°C., najniższa —0·0°C.

Opadu w ostatniej dobie nie było.

Barometr stoi w mierze.

Prognoza: Istotnej zmiany obecnego stanu pogody w następnej dobie nie będzie.

*) Poranne stany barometru są zredukowane do poziomu morza i przy temperaturze 0°C. Chcąc oznaczyć stan barometru dla pewnej wysokości n metrów, należy w ogólności n 11 mm. odjąć.

**) 0 Pogodnie;
9 zachmurzone.
10 całkiem zachmurzono.
1 czyste.

— **Zamach samobójczy.** Z Wiednia telegrafują: W Praterze usiłował odebrać sobie życie wystrzałem z rewolweru adwokat tutejszy dr. Henryk Franzos. Ciężko rannego odwieziono do szpitala. Samobójca, którego stan mało daje nadziei życia, jako powód targnięcia się na życie własne, podaje panującą w rodzinie nędzę.

— **Zawód w miłości.** Z Rzymu telegrafują: Bratanek włoskiego ministra oświaty Emilio Baccelli, zastrzelił się onegdaj przed portretem młodej damy, która oświadczyn jego nie przyjęła.

— **Pożar w Petersburgu.** W sobotę późną nocą na przedmieściu spalił się dom drewniany, zamieszkany przez ludność robotniczą. Pożar wszczął się w jedynych schodach. Liczne ofiary w ludziach. Dotychczas wydobyto 9 trupów, a w tej liczbie kilkoro zwłok dziecięcych. Onegdaj znów spaliła się fabryka wyrobów tytoniowych Szapszała.

## Notatki literacko-artystyczne.

**Opera.** Występ panny de Nunzio w „Cavallerii“, przyniósł jej nowe oklaski i laury, co ponownym jest dowodem, jak wielką pozyskała sympatyę u publiczności lwowskiej. Artystka każdym występem umie olśnić publiczność, dzięki pięknemu głosowi, wzorowej emisyi i pewnym przepięknym szczegółom śpiewu, jak jej mezzavoce i crescendo. Pomimo tego całości partyi Santuzzy nie zaliczam do najudatniejszych popisów panny de Nunzio, szczególnie pod względem gry, która była zbyt konwencyonalną, mimo kilku efektów, przypominających nam żywo Walentynę w „Hugenotach“.

P. Roland jako Turiddo był nieco za sztywny, walczył zresztą z niedyspozycyą głosową; mimo to sycyliannę i duet z Santuzzą śpiewał bardzo dobrze. Reszta ról była w dawnej obsadzie (pp. Kasprowiczowej, Bohussówny i Szymańskiego), całość chromała mocno, zdarzały się nawet pauzy generalne, w partyturze nieprzewidziane, wypełnione głosem suflera i chórzystek, żywą dysputę wiodących. *Br.*

**Repertoar teatralny.** Dziś, w piątek po raz trzeci „Sprawa kobiet“, komedya w 4 aktach Bałuckiego.

Jutro, w sobotę „Hanusia“, senne marzenie w 3 odsłonach Hauptmanna. Przedstawienie zakończą „Wiśliczanki“, opera narodowa w 3 aktach K. Elsnera. Ceny miejsc popołudniowe.

W niedzielę popołudniu „Trójka hultajska“, krotochwila ze śpiewami w 5 aktach Nestroya.

Wieczór „Gioconda“, opera 4 aktach Punchielli'ego.

**Pamiętniki pani Wąsowiczowej** z hr. Potockich, obejmujące epokę napoleońską, ukażą się w tych dniach w Paryżu, wydane przez p. Kazimierza Stryjeńskiego. Część tych zajmujących pamiętników (1806—1807), ukazała się już w *Figarze.*

**„Dziady“** Mickiewicza (część I, II i IV), jak już donosiliśmy niedawno, wydaje lwowska firma księgarska H. Altenberga z illustracyami Cz. B. Jankowskiego. Zeszyt I wydawnictwa znajduje się już w obiegu. O wyborze papieru i czcionek nie potrzeba obszerniej się rozpisywać; wystarczy, gdy powiemy, że wydawcy postąpili ściśle podług zapowiedzi w prospekcie na „Dziady“ głoszonych. Illustrator Jankowski znany nam jest aż nadto dobrze; niejednokrotnie spotkał się on już w prasie polskiej z wielkiemi pochwałami. Rysunki jego, zdobiące utwór Mickiewicza, są śliczne.

**„Gazeta Polska“** ukończywszy druk powieści Sienkiewicza „Quo vadis“. Rozpoczyna dwutomową opowieść J. I. Kraszewskiego p. t.: „Nera“.

„Nera“ jest ostatnim utworem płodnego pisarza, napisanym w okresie po wyjściu z więzienia w Magdeburgu.

**Dyrektorem** konserwatoryum paryskiego zostanie prawdopodobnie — jak donosi *Journal des Débats* — używający największej powagi profesor tej instytucyi muzycznej, Massenet, najulubieńszy uczeń zmarłego Ambrożego Thomasa.

**Paryskie laboratoryum** podjęło szereg doświadczeń, celem zastosowania odkrycia Röntgena do badania zawartości bomb wybuchowych. Próby powiodły się doskonale. Niektóre materye wybuchowe przepuszczają promienie Röntgena, inne zaś nie przepuszczają; tym sposobem odróżniono jedne od drugich. Obok tego za pomocą zdjęć fotograficznych udało się określić zawartość w bombie gwoździ, opiłków i t. p.

**W Paryżu** odbywała się w Hôtel Drouot sprzedaż galeryi Dumasa. Sprzedaż obrazów przyniosła 20.000 fr.

**Wiek młody.** Wyborne to pismo dla dzieci i młodzieży podaje w najnowszym numerze następujące artykuły: „Jaś w Brazylii“ ciąg dalszy powieści oryginalnej dla młodzieży; „Wnuka królewska“ (dokończenie) obrazek dramatyczny w 1 odsłonie przez Z. M., nadający się bardzo do przedstawienia przez młodziutkich amatorów; śliczny wierszyk Maryi Konopnickiej „Śnieżyca“; „Karuzel“ przez N....a; „Ostatni z rodu“ opowieść osnuta na tle historycznem przez Białą Babcię (Zofię Rudnicką) i i. W stałym dodatku dla młodszej dziatwy zastosowane do pojęć tej dziatwy obrazki i wierszyki. W dodatku arkuszowym ciąg dalszy powieści, która utworzy nowy tomik „Biblioteczki powieściowej“ *Wieku młodego.* Całość numeru zdobią illustracye.

## Rada miasta Lwowa.

*(Posiedzenie z dnia 5 marca).*

Z powodu, że na porządku obrad postawiono sprawę budowy nowego teatru we Lwowie, polecił p. prezydent miasta rozwiesić w sali nagrodzone na konkursie plany pp. Gorgolewskiego i Zawiejskiego. Sprawa teatru nie przyszła jednak na porządek dzienny; p. prezydent zawiadomił Radę, że rzecz nie jest jeszcze dostatecznie przygotowana.

Na wstępie posiedzenia poświęcił p. prezydent gorące słowa wspomnienia zmarłemu członkowi Rady dr. Edwinowi Herschmanowi. Pamięć jego uczciła Rada przez powstanie.

Następnie przeprowadzono dłuższą dyskusyę w sprawie udziału „Sokoła“ w obchodzie jubileuszowym, urządzonym na cześć JE. dr. Smolki w listopadzie r. z. poczem załatwiono szereg rekursów w sprawach budowlanych.

Z kolei dr. Dulęba przedstawił wniosek komisyi wodociągowej w sprawie robót przedwstępnych dla wodociągów. Komisya, mając kilka ofert postanowiła wejść w rokowania z czterema specyalistami: radcą budownictwa Thiemem w Lipsku, inżynierem O. Smrekerem w Berlinie, prof. Luegerem w Stuttgardzie i inżynierem Lindleyem we Frankfurcie.

Pierwszy jest znany w szerokich kołach, jako jeden z najznakomitszych dzisiejszych hydrologów, projektował on wodociągi dla 30 wielkich miast w Niemczech.

Drugi specyalista O. Smreker, mieszkający w Berlinie austryacki poddany. Zdobył on sobie jakkolwiek młody, imię głośne i praktykę, o której rozległości mówi spis 49 miast, dla których prowadził roboty przedwstępne do budowy wodociągów. Z tych miast ważniejsze: Bolonia, Medyolan, Belgrad, Moguncya, Pola, Remburg, Ryga i Wiedeń. O. Smreker jest kierownikiem badań dla rozszerzenia wodociągów w Wiedniu.

Trzeci specyalista dr. Lueger, prof. Politechniki w Stuttgardzie, jest autorem dzieła *Die Wasserversorgung der Städte* i hydrologiem pierwszorzędnej erudycyi.

Czwarty specyalista, inżynier Lindley, jest więcej znany na polu kanalizacyi miast, aniżeli wodociągów; projektował on wodociągi dla Warszawy i Frankfurtu nad Menem.

W toku rokowań oświadczył prof. Lueger, że z powodu ważnych zajęć profesorskich robót we Lwowie podjąć się nie może; inni oferenci przedłożyli następujące warunki:

1. Radca Thiem. Żąda na czas trwania robót przy poszukiwaniu wody miesięcznie dla siebie 1.100 marek i dla każdego z dwóch asystentów po 800 mar. Za projekt szczegółowy żąda honoraryum 2 prc. od kwoty kosztorysowej. Licząc na badania 6 miesięcy czasu, wynosiłoby wynagrodzenie p. Thiema wraz z dwoma asystentami 17.160 marek (10124 zł.).

2. P. Smreker. Żąda dla siebie 500 zł. ryczałtowo i podczas pobytu we Lwowie dziennie 20 zł. dyet. Liczy za dostarczonego przez siebie asystenta 12 zł. dziennie, ale oddaje do woli dostarczenie inżynierów pomocniczych przez miasto. Przez 6 miesięcy urosłyby koszta: 4.320 zł. (dwaj asystenci) 500 zł. (Smreker), 30 dni dyet Smrekera 600 zł., razem 5.420 zł. Za projekt szczegółowy żąda 1 prc. od sumy kosztorysowej.

3. P. Lindley. Żąda za kierownictwo robotami przedwstępnemi i generalny projekt ryczałtem 10.000 zł., za każdą zaś dalszą alternatywę 1 do 2.000 zł. wreszcie za projekt szczegółowy honoraryum według taryfy dla robót inżynierskich, która wynosi 2·35 prc. od kwoty kosztorysowej.

Pod względem pieniężnym najkorzystniejsza jest oferta p. Smrekera. Wobec tego komisya wnosi, ażeby kierownictwo robót przedwstępnych dla budowy wodociągów wraz z opracowaniem następnem projektu szczegółowego, poruczonem było p. Smrekerowi na podstawie jego oferty.

Wniosek ten Rada uchwaliła.

Bez rozprawy uchwaliła Rada przystąpić do Towarzystwa zachęty przemysłu krajowego jako członek-założyciel z udziałem 100 zł., a nadto udzieliła temu towarzystwu subwencyi w kwocie 400 zł.

Na roboty ziemne w celu utworzenia corsa z parku Łyczakowskiego do parku Kilińskiego przeznaczyła Rada 5.000 zł. Corso to przechodzić będzie koło nowej ujeżdżalni „Sokoła“, koło Cetnerówki po za cmentarzem Łyczakowskim do Pohulanki: następnie przez grunta Pohulanki do alei Gibówki (po za cegielnią Domaszewicza) a ztąd koło stawu Panieńskiego do drogi parku Kilińskiego.

Na regulacyę ulicy Pijarów uchwalono 4.800 zł.

Na posiedzeniu tajnem uchwalono przychylić się do prośby p. A. Stronera naczelnika miejskiej izby obrachunkowej i przeniesiono go w stan spoczynku z pełną pensyą.

Prezenty na posady gr.-k. katechetów nadano ks. Turkiewiczowi w szkole imienia św. Marcina i ks. Stetkiewiczowi w szkole im. Konarskiego.

Do związku gminy przyjęto pp. Jana Kostewicza, Andrzeja Chmielewskiego i Alfreda Kamieniobrodzkiego.

Obywatelstwo miejskie nadano p. Grzegorzowi Romańskiemu.

## GOSPODARSTWO I HANDEL

**Wykłady dla rolników w Krakowie** odbędą się w Collegium iuridicum przy ulicy Grodzkiej w następującym porządku: Poniedziałek 16 marca. Prof. Lubomęski: „Zmiany w rolnictwie Stanów Zjednoczonych północnej Ameryki w ostatnich dziesiątkach lat“. Prof. dr. Adametz: „Podział ras bydła rogatego ze szczególnem uwzględnieniem czerwonego bydła polskiego“.

Wtorek, 17 marca. Prof. dr. Godlewski: „Najnowsze badania nad wyzyskiwaniem azotu atmosferycznego przez rośliny“. Prof. dr. Leo: „O wpływie syndykatów na rolnictwo francuskie“. Doc. dr. Jentys: „O nawozowej wartości mąki kostnej i mąki żużlowej“.

Środa, 18 marca. Prof. dr. Godlewski: „Najnowsze badania nad wyzyskiwaniem azotu atmosferycznego przez rośliny“. Zast. prof. Ajdukiewicz: „O najnowszych sieczkarniach“. Prof. dr. Walentowicz: „O przyczynach niepłodności u zwierząt domowych“.

Czwartek, 19 marca. Prof. Lubomęski: „W jakich warunkach korzyść przyniesie mogą zielone nawozy w naszym kraju“. Prof. dr. Leo: „O przesileniu rolniczem w Niemczech na podstawie ostatnich ankiet“. Prof. dr. Adametz: „Najnowsze badania nad żywieniem bydła rogatego“. Docent dr. Jentys: „O nawozowej wartości kostnej i mąki żużlowej“.

Piątek, 20 marca. Prof. dr. Godlewski: „Jaki pożytek może rolnik odnieść z chemicznej analizy ziemi“. Prof. Lubomęski: „W ja-

kich warunkach korzyść przynieść mogą zielone nawozy w naszym kraju". Zast. prof. Ajdukiewicz: „O siewnikach do nawozu sztucznego".

Sobota, 21 marca. Prof. dr. Janczewski: „O odporności drzew, szczepionych w różnej wysokości". Prof. Steingraber: „Najnowsze zapatrywania na sposoby słodowania i prowadzenia drożdży w gorzelniach".

**Węgiel kamienny w Kossowie.** Otrzymujemy następujące pismo: W okolicy Kossowa odkryto przypadkowo pokłady węgla kamiennego. Pokłady te nadawać się mogą do eksploatacyi; wszelkich wyjaśnień w tej mierze udziela dyrekcya banku chrześciańskiego w Kossowie.

**Węgierskie losy Czerwonego krzyża.** Przy ciągnieniu w dniu 29 lutego główna wygrana 20.000 zł. padła na seryę 287 nr. 43, druga wygrana 1000 zł. na seryę 7.045 nr. 88. Po 500 zł. wygrały serya 6.042 nr. 74 i serya 7.755 nr. 40.

**Losy komunalne.** Główna wygrana 200.000 zł. padła na seryę 2107 nr. 18, druga wygrana 20.000 zł. na ser. 2007 nr. 1, trzecia wygrana 5.000 zł. na ser. 658 nr. 87.

**Losy Bazylika.** Główna wygrana 20.000 zł. padła na ser. 3612 nr. 88, druga wygrana 1000 zł. na ser. 5531 nr. 62.

**Bochnia,** dnia 5 marca 1896. Płacono za 100 klgr. netto: pszenicę 7·15 do 7·50 zł., żyto 6·25 do 6·50 zł., jęczmień 6·25 do 6·50 zł., owies 6·— do 6·50 zł., kukurudzę 6·50 do —·— zł., groch 8·— do 8·25 zł., fasolę 8·— do 8·25 zł., tatarkę —·— do —·— zł., proso —·— do —·— zł., bób 5·50 do 5·75 zł., konicz 34·— do 36·— zł., ziemniaki 2·— do 2·20 zł., słomę 1·80 do 2·— zł., siano 2·80 do 3·— zł. masło za 1 kilo 90 ct., jaja za kopę —·— do 1·20 zł.

Na targ zwierzęcy spędzono: bydła 363, koni 1095, świń 966 i płacono za 100 klgr. żywej wagi: bydło 16·— do 16·50 zł., świnie 35·— do 37·— zł., konie za sztukę 25·— do 300·— zł.

Następny jarmark odbędzie się dnia 19 marca 1896.

# OSTATNIA POCZTA

Ich ces. i król. Wysokości Najd. Arcyksiążę Karol Ludwik i Najd. Arcyksiężna Marya Teresa, oraz Ich Syn Najd. Arcyksiążę Ferdynand Karol tudzież Córki Najd. Arcyksiężniczki Marya Anuncyata i Elżbieta, znajdują się już — jak donoszą z Kairu — w podróży na Jaffę do Jerozolimy. Powrotu Najd. Arcyksiążęcej Rodziny, która ma jeszcze zabawić czas jakiś w Meranie, oczekują w Wiedniu na koniec kwietnia.

*Neue freie Presse* donosząc, iż P. Minister spraw zagranicznych, hr. Gołuchowski, udaje się w najbliższych dniach do Berlina, gdzie jest oczekiwany w poniedziałek lub we wtorek dodaje, że podróż była zamierzoną już od pewnego czasu, gdyż hr. Gołuchowski winien jest rewizytę kanclerzowi hr. Hohenlohemu.

*Fremdenblatt* donosi: Radca Dworu Doczi, szef biura prasowego w Ministerstwie spraw zagranicznych, otrzymał tytuł i charakter szefa sekcyi.

Z Berlina zaprzeczają urzędownie o zamierzonej podróży cesarstwa niemieckich do Abbazyi.

Podczas obrad w komisyi parlamentu niemieckiego nad etatem marynarki, sekretarz stanu Marschall i wiceadmirał Hollmann stanowczo odparli wszelkie pogłoski o przesileniu kanclerskiem i o nadmiernych żądaniach na marynarkę. Wiadomo, że niedawno asesor rządowy Hugenberg w Celle rzekomo na podstawie informacyj ze strony „wysokiego urzędnika marynarki" (w ciągu dyskusyi był wymieniony wiceadmirał Sender), oświadczył, iż jeszcze w tym roku stanowczo nastąpi zmiana kanclerza, gdyż ks. Hohenlohemu nie dowierzają, aby potrafił z potrzebną energią bronić kredytów na marynarkę, dochodzących do 200 milionów. Tym oświadczeniom zaprzeczono w komisyi urzędownie, a nadto dodał baron Marschall, iż Hugenberg będzie pociągnięty do odpowiedzialności i zaprzeczył zarazem pogłoskom o zamiarze rozwiązania parlamentu. Podnieść w końcu należy oświadczenie wiceadmirała Hollmanna, iż nowy projekt co do marynarki jest w toku i że obrady nad nim odbywają się przy współudziale kanclerza rzeszy. Zauważył on także, iż żądania co do marynarki ograniczą się tylko do uznanej już w memoryale z r. 1873 za potrzebną liczby 24 okrętów wojennych.

Parlament niemiecki zajęty jest obecnie obradami nad projektem ustawy o podatku od cukru. Minister Hammerstein oświadczył, że powstrzymanie rozwoju cukrowniczego przemysłu, który jest stosem pacierzowym niemieckiego rolnictwa, przyniosłoby szkodę całemu obrotowi handlowemu Niemiec, ciężkoby dotknęło przemysł budowy maszyn i pozbawiłoby chleba wielu robotników. Wszystkie państwa, zwłaszcza Rossya i Ameryka, zbroją się do współzawodniczenia z Niemcami na rynkach światowych. Niemcy nie powinny odrazu ustępować z pola walki, do której są dobrze przygotowane. Mowca wyraża nadzieję, że obrady komisyi wytworzą ustawę błogą w następstwa dla całego rolnictwa. Sekretarz stanu Posadowsky oświadczył, że rząd zastrzegł sobie możność zniesienia premii, ale tylko wówczas, gdy inne państwa to samo uczynią.

Dep. Komierowski w imieniu Koła polskiego, oświadczył się przeciw projektowi.

Jak się zdaje projekt nie wiele ma widoków powodzenia. Konserwatyści są po większej części przeciw projektowi; czterdziestu trzech członków centrum katolickiego oświadczyło się przeciw niemu, a przeciw głosować będą również Polacy, socyaliści i wolnomyślni.

Dragoman rossyjskiego poselstwa w Belgradzie, Jurkiewicz, podczas uczty, wydanej na cześć generała Komarowa wzniósł toast na pomyślność rozszerzenia granic Serbii aż do Adryi. Jak *Polit. Corr.* donosi, rozeszła się w Belgradzie pogłoska, iż Jurkiewicz ma być w najbliższym czasie usunięty z dotychczasowego stanowiska. Jurkiewicz jest w Serbii reprezentantem Towarzystwa naftowego i żeglugi Gagarina.

Według *Polit. Corr.* sułtan podczas ostatniego posłuchania udzielonego bułgarskiemu agentowi dyplomatycznemu p. Dimitrowi zażądał wyraźnie, aby ks. Ferdynand przed wszystkiemi innemi wizytami złożył sułtanowi wizytę jako swojemu zwierzchnikowi.

Reskrypt księcia Ferdynanda ogłasza: Książę, będąc silnie przekonany, że wychowanie duchowne następcy tronu, księcia Borysa, powinno być powierzone osobie duchownej, aby następca tronu przejął się dogmatami ojczystej cerkwi prawosławnej, mianował jego duchownym przewodnikiem archimandrytę Wasyla, byłego ucznia moskiewskiej akademii duchownej, studenta wydziału teologicznego uniwersytetu heidelberskiego.

Parlament włoski, zebrany wczoraj na pierwszą sesyę, powitał Crispi wiadomością, że gabinet podał się do dymisyi. Postanowienie gabinetu zapadło we środę. W tym dniu odbyła rada ministrów naradę, po której Crispi przedłożył królowi dymisyę gabinetu. Król zastrzegł sobie decyzyę w tej sprawie, poczem powołał do siebie prezydentów Izby i senatu i omawiał z nimi położenie. Na tej radzie ministrów oświadczył Crispi, iż zdecydowany jest obstawać przy swojej dymisyi z ogólnych państwowo-politycznych powodów. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, iż król dymisyę przyjmie. Gabinet ustępuje, aby zapobiedz namiętnym dyskusyom w Izbie, które odziałałyby niekorzystnie na kraj. Generała Ricotti powołano do króla. Najprawdopodobniej przyjdzie do skutku gabinet Rudini-Ricotti. W niektórych kołach rzymskich sądzą jednak, iż król powierzy utworzenie nowego gabinetu znowu Crispi'emu, który i teraz mógłby w Izbie liczyć na 200 głosów.

Telegramy z Francyi donoszą o spotkaniu carewicza Jerzego z prezydentem Faurem. Carewicz złożył prezydentowi wizytę w Nicei. Towarzyszyli mu ks. Leuchtenburski i ks. Oldenburski. Pociąg osobny, który pozostawiono prezydentowi do dyspozycyi, przywiózł carewicza z Turbie. Na dworcu w Nicei oczekiwały gości powozy prezydenta i eskorta honorowa. Prezydent Faure przyjął gości w salonie prefektury, otoczony przez ministrów, których przedstawił carewiczowi następcy tronu. Po konwersacyi, trwającej kilka minut, prezydent pozostał sam z carewiczem. Rozmowa była bardzo serdeczna i trwała mniej więcej 15 minut. Ten sam ceremoniał, z którym przyjmowano gości przy ich przybyciu, odbył się przy odjeździe. Ludność zgotowała im szumną owacyę. Zapewniają, iż w rozmowie z prezydentem Faurem carewicz nie poruszył żadnej kwestyi politycznej.

Carewicza przyjmowano z niezmiernym entuzyazmem a całe przyjęcie było jedną wielką manifestacyą porozumienia francusko-rosyjskiego. Carewicz wyglądał stosunkowo dobrze, tak iż trudno było dostrzedz na twarzy jego ślady ciężkich cierpień, tylko był blady. Przez całą drogę od dworca tłumy publiczności witały carewicza okrzykami: *Vive la France, Vive la Russie!* a na placu Masseny owacye doszły do najwyższego punktu. Kiedy powóz przejeżdżał obok prefektury, muzyka zaintonowała hymn rossyjski i wiele osób z publiczności śpiewało hymn. Prezydent Faure przyjął carewicza w wielkiej sal prefektury, w otoczeniu towarzyszących mu ministrów, świty wojskowej i innych dygnitarzy. Carewicz nie rozmawiał z prezydentem o polityce; rozmowa toczyła się jedynie o zdrowiu carewicza, jego pobycie we Francyi i o jego podróżach. Carewicz dziękował prezydentowi za dyskretne względy, okazywane mu podczas pobytu w La Turbie. Carewicz kazał rozdać jeźdzcom przydzielonej mu eskorty 1000 franków.

Dzienniki paryzkie omawiają obecnie klęskę Włochów okazując tak zwaną *Schadenfreude* i przypisując klęsce wielką doniosłość polityczną. *Eclair* pisze, że armia włoska już nie istnieje, a finanse Włoch są zrujnowane! *Soleil* sądzi, że najlepszem rozwiązaniem trudności byłaby dymisya Crispi'ego, którego następca mógłby się zgodzić na warunki pokoju, proponowane dla Menelika, a dla Włoch wcale nie poniżające.

Z Konstantynopola donoszą, że podczas przejazdu sułtańskiego do Stambułu na uroczystość Ramazanu 15.000 żołnierzy tworzyło szpaler. Sułtan w towarzystwie synów i Osmana Ghaziego baszy jechał w opancerzonym napół krytym powozie. Przeszło tysiąc osób pierwej aresztowano. Po przejeździe sułtańskim wszystkich uwolniono. Sułtan powrócił do Yldiz-kiosku okrętem.

W Albistanie ludność mahometańska zamordowała dziewięciu powstańców z Zeitunu, a kilku raniła, pomimo, że eskortowała ich żandarmerya.

Sześciu przywódców powstania w Zeitun zatrzymano w Mersina, a następnie internowano w Adana. Wskutek interwencyi Porta przyrzekła odesłać aresztowanych najbliższym okrętem do miejsc zamieszkania.

Z wyspy Kuby donoszą, że powstańców pobito w kilku potyczkach, między innemi pod Mamey, gdzie siły ich wynosiły 3.000 ludzi. W bitwie tej utracili powstańcy 35 zabitych, 50 rannych, oraz wiele koni, broni i zapasów amunicyi. Po stronie hiszpańskiej wynosiły straty 4 zabitych i 19 rannych. Szczególniej odznaczył się w tej bitwie ks. Bourbon, syn hr. Caserty.

# TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

**Mentona,** 6 marca. Najj. Cesarz austryacki przybył wczoraj o godzinie 1 m. 20 południu do merostwa, gdzie złożył wizytę prezydentowi republiki p. Faure. Po powitaniu przedstawił prezydent Monarsze ministrów, a Jego Ces. Mość przedstawił generał-adjutanta hr. Paara i hr. Wolkensteina. Rozmowa pomiędzy Najj. Panem a prezydentem republiki francuskiej, trwała dwadzieścia minut. Liczna publiczność witała po drodze Najj. Pana głośnymi okrzykami. Kirasyerzy i strzelcy alpejscy oddawali honory wojskowe.

**Mentona,** 6 marca. Najj. Cesarz austryacki powrócił wczoraj o godzinie 2 po południu do Cap Martin. Wzdłuż całej drogi wile i hotele były przystrojone w chorągwie o barwach austryackich. O godzinie 2 min. 17 przybył prezydent Faure. Przed hotelem powitał go hr. Wolkenstein i poprowadził do przedsionka, gdzie Najj. Pan oczekiwał prezydenta. W salonie przedstawił Monarcha swojego gościa Najj. Pani. Podczas całej wizyty, która trwała ośmnaście minut, znajdowali się w salonie tylko Najj. Państwo i prezydent Faure. O godzinie 2 min. 37 opuścił Faure apartamenta Monarsze, przyczem Najj. Pan odprowadził go aż do przedsionka i podziękował za odwiedziny. O godzinie 7 wieczorem udał się Monarcha do Monte Carlo, gdzie spożył obiad.

**Wiedeń,** 6 marca. *Neues Wiener Tagblatt* donosi z Rzymu: Austro-węgierski pełnomocnik wojskowy, Pott, wyraził rządowi włoskiemu najgoretsze współczucie z powodu niepowodzenia w Afryce.

**Wiedeń,** 6 marca. Na wczorajszem posiedzeniu Izby deputowanych znajdowała się na porządku dziennym dalsza dyskusya szczegółowa nad etatem Ministerstwa skarbu, a mianowicie nad tytułem „podatki bezpośrednie."

Dep. Koenig omawia smutne położenie rolnictwa, a zwłaszcza włościan i wyraża życzenie obniżenia ogólnej sumy podatku gruntowego. Mowca będzie głosował przeciwko pozycyi, gdyż Rząd nic nie uczynił dla rolnictwa.

Dep. Roser skarży się na wysoki podatek gruntowy i wnosi rezolucyę, wzywającą Rząd, aby w myśl uchwały Sejmu czeskiego rozważył sprawę zniesienia podatku gruntowego i wprowadzenia powszechnego progresywnego osobisto-dochodowego podatku.

Dep. Scheicher podnosi konieczność socyalno-politycznej akcyi zarządu skarbowego.

Dep. Czernik wnosi i uzasadnia rezolucyę w sprawie uwolnienia od opłat stemplowych rekursów, wniesionych przeciwko niewłaściwie wymierzonym podatkom.

Dep. Purghardt kreśli smutne położenie rolników, którzy nie są w stanie zebrać dość pieniędzy na podatki.

Izba przyjęła ostatecznie tytuł „bezpośrednie podatki."

P. Minister obrony krajowej hr. Welsersheimb odpowiadając na interpelacyę dep. Ludwigstorffa co do zaopatrzenia gażystów wojskowych oświadczył, że Rząd rozpoczął już w tej mierze rokowania z Ministerstwem wojny i gotów jest postarać się o potrzebne na ten cel fundusze. Sprawa ta wszakże musi być załatwiona przez wspólne powołane ku temu czynniki i z tego powodu wymaga dłuższego czasu.

**Wiedeń,** 6 marca. Przy wczorajszych wyborach do Rady miejskiej z I. ciała wyborczego otrzymali liberali 28 mandatów, antysemici 18. W ten sposób antysemici zdobyli cztery nowe mandaty: po jednym na Margarethen i Fünfhaus i oba na Währing. W nowej Radzie miejskiej antysemici będą posiadali 96 głosów, liberalni 42. Podczas wyborów nie zaszło nic godnego uwagi.

**Wiedeń,** 6 marca. *Pol. Corr.* dowiaduje się, że P. Minister spraw zagranicznych hr. Gołuchowski wyjedzie w poniedziałek na dni kilka do Berlina i weźmie udział w obiedzie, który da ambasador Szögyenyi na cześć cesarza Wilhelma i jego małżonki.

**Katowice,** 6 marca. Dotychczas wydobyto z szybu dotkniętego katastrofą 86 zwłok. Pożar szerzy się dotąd.

**Rzym,** 6 marca. Ogromne tłumy publiczności zebrały się wczoraj przed parlamentem. Sala obrad, trybuny, galerye i loża dyplomatów były przepełnione. Gdy Crispi zawiadomił, że król przyjął dymisyę gabinetu, zagrzmiały przeciągłe oklaski. Z niektórych ław odzywały się okrzyki: „Niech żyje król!" Po oświadczeniu Crispi'ego, że dotychczasowe ministerstwo aż do utworzenia nowego sprawować będzie rządy, powstało na ławach skrajnej lewicy ogromne wzburzenie, które jeszcze bardziej się spotęgowało, gdy prezydent wezwał Izbę, aby się odroczyła aż do chwili, gdy korona poweźmie w sprawie gabinetu ostateczną decyzyę. Posłowie rozeszli się wśród wielkiego wzburzenia.

Senat również się odroczył.

**Rzym,** 6 marca. Król powołał wczoraj do siebie byłego ministra spraw zagranicznych Brina i senatora Perazzi'ego.

**Rzym,** 6 marca. Deputowani należący do opozycyi odbyli zgromadzenie, na którem uchwalili wezwać prezydenta Izby posłów, aby przedłożył królowi życzenie, by przesilenie jak najprędzej było załatwione. Wielu senatorów zebrało się również na zgromadzenie i powzięło analogiczną uchwałę.

Dzienniki sądzą, że misyę utworzenia gabinetu otrzymają Rudini i Saracco, lub Rudini i Ricotti.

Manifestacye nie ustają. Rozbito kilka szyb; niektórzy kupcy zamknęli swe sklepy; zarządzono liczne aresztowania.

**Port Said,** 6 marca. Wczoraj odpłynęło ztąd sześć włoskich okrętów transportowych, wiozących 3344 żołnierzy do Massawy.

**Konstantynopol,** 6 marca. Ze strony tureckiej nie ustają usiłowania, aby patryarchę ormiańskiego Izmaliana skłonić do dymisyi. Awran basza, jeden z najwybitniejszych Ormian, dawniejszy agent khedywa Izmaiła, przedstawił patryarsze, że albo powinien podać się do dymisyi albo w adresie hołdowniczym do sułtana powinien oświadczyć, że winę wywołania zeszłorocznych rozruchów ponoszą Ormianie.

Patryarcha odpowiedział mu, że jeśli nie ma innego wyboru, to ustąpi; nie dał jednak stanowczego przyrzeczenia.

**Waszyngton,** 6 marca. Połączone komisye: senatu i Izby reprezentantów kongresu zgodziły się na rezolucyę w sprawie kubańskiej w tej osnowie, w jakiej ją uchwaliła Izba reprezentantów.

## Telegrafowany kurs wiedeński.

**Wiedeń,** 6go marca 1896 r. godz. 2 minut 5. Alpejskie Towarzystwo górnicze 85·25, Węgierskie akcye kredytowe 422·—, Akcye anglo-austryackie 175·20, Akcye banku Union 309·50, Akcye kolei południowej 99·25, Losy tureckie 60·70, Akcye kolei państwowej 372·25, Akcye kolei Lwowsko Czerniowieckiej 298·—, 4-procentowe galic. obligacye propinacyjne z 1889 r. 97·40, Akcye tytoniowe 189·—, Węgierskie obligacye indemnizacyjne 97·—, Akcye kolei Elbetal 285·75, Akcye banku dla krajów koronnych 250·75, 4-procentowa węgierska renta złota 122·40, Akcye banku związkowego 146·50, Rubel papierowy 1·28·50, Węgierska renta papierowa 99·35, Kredytowe ziemskie 480·—, Kredyty 380·25, Rimamurania 245·—. Usposobienie silne.

Odpowiedzialny redaktor Adam Krechowiecki

# Ruch pociągów kolejowych

**obowiązujący z dniem 1. maja 1895.**
(czas środkowo-europejski).

| Do Lwowa przychodzą | Pociągi pospieszne | | | Pociągi osobowe | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Z Berlina | 1·22 | 5·10 | — | 7·00 | 9·06 | 9·00 | — |
| Z Krakowa, Wiednia i Wrocławia | 1·22 | 8·40 | 5·10 | 7·00 | 9·06 | 9·00 | — |
| Z Warszawy | 5·10 | — | — | — | 9·06 | 9·00 | — |
| Z Muszyny - Krynicy przez Tarnów (od 1/6 do włącznie 30/9) | — | — | — | — | — | 9·00 | — |
| Z Muszyny - Krynicy przez Tarnów lub Rzeszów (od 25/6 do włącznie 15/9) | 5·10 | — | — | — | — | — | — |
| Z Muszyny - Krynicy i Mszany dolnej przez Tarnów | — | — | — | — | 9·06 | — | — |
| Z Chabówki p. Tarnów lub Rzeszów | 5·10 | 1·22 | — | — | — | — | — |
| Z Rozwadowa i Nadbrzezia | — | — | — | 7·00 | — | — | — |
| Z Rawy ruskiej przez Jarosław | 1·22 | — | — | — | 9·06 | — | — |
| Z Môze-Laborcz (Pesztu Miskolcza), przez Przemyśl | — | — | — | — | — | 9.00 | — |
| Z Chabówki przez Przemyśl | — | 1·22 | — | — | — | — | — |
| Z Zagórza przez Przemyśl | — | 1·22 | — | — | — | 9·00 | — |
| Z Chyrowa przez Przemyśl | — | 1·22 | — | 7·00 | — | 9·00 | — |
| Z Ławocznego (Pesztu, Miskolcza, Munkacza) | — | — | — | 12·05 | 8·10 | — | — |
| Z Hrebenowa (od 10/7 do 31/8) | — | — | — | — | — | 1·42 | — |
| Ze Skolego i Stryja | — | — | — | 12·05 | 8·10 | 1·42 | 9·16 |
| Z Chyrowa i Stanisławowa przez Stryj | — | — | — | 12·05 | 8·10 | 1·42 | — |
| Z Suczawy, Husiatyna, Woronienki, Peczeniżyna, Berhomethu, Czudyna, Radowiec, Kimpolungu, Bukaresztu i Jas | 9·50 | — | — | — | — | — | — |
| Z Suczawy, Czortkowa, Woronionki, Kałusza, Słobody rung., Jas i Bukaresztu | — | — | — | 1·32 | — | — | — |
| Z Suczawy, Radowiec, Berhomethu i Czudyna (każdego poniedziałku), i Sopowa | — | — | — | 6·17 | — | — | — |
| Z Zuczawy, Husiatyna, Kałusza, Nowosielicy, Radowiec, Kimpolunga, Jas, Bukaresztu | — | — | — | 7·37 | — | — | — |
| Z Sokala i Jarosławia p. Rawę ruską | — | — | — | 8·00 | 4·40 | — | — |
| Z Bełzca | — | — | — | — | 4·40 | — | — |
| Z Podwołoczysk i Brodów na dw. Z Podzamcze | 2·09 | 9·44 | — | 8·02 | 4·33 | — | — |
| Z Podwołoczysk i Brodów na dw. główny | 2·25 | 10·00 | — | 8·25 | 5·00 | — | — |
| Z Brzuchowic (od 12 maja do 10 września włącznie) | — | — | — | 8·25 | — | — | — |
| Janowa | — | — | — | 9·38 | 2·45 | 7·22 | — |

| Ze Lwowa odchodzą | Pociągi pospieszne | | | Pociągi osobowe | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Do Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia) | 8·40 | 2·50 | 11·00 | 4·55 | 10·25 | 6·45 | — |
| Do Warszawy | — | — | 11·00 | 4·55 | — | 6·45 | — |
| Do Muszyny-Krynicy przez Tarnów (od 1/6 do włącznie 30/9) | — | — | — | — | — | 6·45 | — |
| Do Muszyny-Krynicy, przez Tarnów | 8·40 | — | 11·00 | 4·55 | — | — | — |
| Do Chabówki przez Tarnów | — | — | 11·00 | — | — | — | — |
| Do Muszyny - Krynicy przez Rzeszów | — | — | 11·00 | — | — | — | — |
| Do Chabówki przez Rzeszów | — | — | 11·00 | 10·25 | — | — | — |
| Do Rozwadowa i Nadbrzezia | — | 8·40 | 11·00 | 4·55 | — | — | — |
| Do Rawy ruskiej przez Jarosław | — | 2·50 | — | 4·55 | — | — | — |
| Do Mezö-Laborcza (Pesztu, Miskolcza) przez Przemyśl | — | — | — | 4·55 | 6·45 | — | — |
| Do N. Zagórza przez Przemyśl | — | — | — | 4·55 | 10·25 | 6·45 | — |
| Do Chabówki przez Przemyśl | — | — | — | | 10·25 | — | — |
| Do Chyrowa przez Przemyśl | — | 2·50 | — | 4·55 | 10·25 | 6·45 | — |
| Do Ławocznego (Munkacza, Miskolcza, Pesztu) | — | — | — | 5·25 | 7·38 | — | — |
| Do Hrebenowa (od 10/7 do 31/8 | — | — | — | — | 9·33 | — | — |
| Do Skolego i Stryja | — | — | — | 5·25 | 9·33 | 3·00 | 7·38 |
| Do Stanisławowa i Chyrowa p. Stryj | — | — | — | — | 9·33 | — | 7·38 |
| Do Chyrowa przez Stryi | — | — | — | 5·25 | — | — | — |
| Do Suczawy, Husiatyna, Woronienki, Peczeniżyna, Berhomethu, Czudyna, Radowiec, Kimpolunga, Jas i Bukaresztu | 6·15 | — | — | — | — | — | — |
| Do Suczawy, Słobody rung., Czudyna i Berhomethu (co poniedziałku) Radowiec | — | — | — | 10·35 | — | — | — |
| Do Suczawy, Czortkowa, Kałusza, Woronienki, Kimpolunga, Jas i Bukaresztu | — | — | — | 2·40 | — | — | — |
| Do Suczawy, Husiatyna, Kałusza Nowosielicy, Radowiec, Jas i Bukaresztu | — | — | — | 10.30 | — | — | — |
| Do Sokala, Jarosławia, przez Rawę ruską | — | — | — | 9·15 | 7·10 | — | — |
| Do Bełzca | — | — | — | 9·15 | — | — | — |
| Do Podwołoczysk i Brodów z dw. Podzamcze | — | 2·10 | 6·00 | — | 10·14 | 10·44 | — |
| Do Podwołoczysk i Brodów z dw. głównego. | — | 1·56 | 5·46 | — | 9·50 | 10·20 | — |
| Do Brzuchowic (od 12/5 do 10/9) w dnie powszednie | — | — | — | 3·20 | — | — | — |
| Do Brzuchowic (od 12/5 do 10/9) co niedzieli i święta | — | — | — | 2·26 | — | — | — |
| Do Janowa | — | — | — | 7·18 | 1·09 | 6·07 | — |

**Uwaga:** Godziny drukowane tłustemi czcionkami, oznaczają porę nocną od godziny 6·00 wieczór do godz. 5·59 min. rano.

W biurze informacyjnem c. k. austr. kolei pśństw. we Lwowie ul. Trzeciego Maja l. 3 (Hotel Imperial) sprzedaż biletów strefowych, okrężnych, dowolnie zestawialnych zeszytów do jazdy, taryf i rozkładów jazdy w formacie kieszonkowym. Informacye w sprawach taryfowych i przewozowych.

Czas środkowo-europejski różni się od czasu lwowskiego o 36 m. Godzina 12·00 czasu środkowo-europejskiego = godzinie 12·36 podług zegara lwowskiego.

## Nadesłane.



## Przyjechali do Lwowa

dnia 5 marca 1896.

Hotel Europejski.

PP. hr. Vizthum de Eksthal z Darmstadtu, C. Calmann z Darmstadtu, L. Fischer z Pragi Th. Skrzyszowski z Żydaczowa, B Kruszewski z Potoka, Dr. Waligórski z Sambora, Fr. Stanek z Wiszeńki, Dr. Korn z Czerniowiec

## Wystawy i Muzea.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10, I. piętro, jest otwarta codziennie od godziny 10 rano do godz. 5 po południu. — Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dnie powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

— **Muzeum przemysłowe miejskie** otwarte codziennie (z wyjątkiem poniedziałków) od 9 rano do 3 po południu (w niedzielę i święta od godziny 10 do 1). Biblioteka muzealna otwarta codziennie od godziny 11 do 3, w niedzielę i święta od godziny 10 do 1. Wstęp w dnie powszednie 20 ct. w niedzielę wolny.

— **Zakład narodowy im. Ossolińskich.** Biblioteka otwarta codziennie od godziny 9 do 2 z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych. Gabinet monet i medali polskich otwarty jest dla zwiedzających codziennie w godzinach urzędowych, a nadto we wtorki i piątki także od godziny 3 do 5 popołudniu.

## Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

**Lwów, dn. 6. marca 1896.**

| | płacą walutą austr. zł. | ct. | żądają walutą austr. zł. | ct. |
|---|---|---|---|---|
| **1. Akcye za sztukę.** | | | | |
| Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. mk. | 220 | — | 223 | |
| Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa. | 294 | — | 297 | — |
| Banku hip. gal. po 200 zł. w. a. I. emisyi | 390 | — | 400 | — |
| Banku kred. gal. po 200 zł. w. a. | 210 | — | — | — |
| Akc. garbarni, Rzeszów po 200 zł. | 200 | — | 203 | — |
| Akc. fabr. Lipińskiego po 500 kr. | 250 | — | 260 | — |
| **2. List. zast. za 100 zł.** | | | | |
| Banku h. g. 5% a.w. wyl. z 10% pr. | 110 | 10 | 110 | 80 |
| „ „ „4½%„ los. w 50 l. | 99 | 80 | 100 | 50 |
| „ „ „4% „ „w 60 l. po 200K. | 96 | 60 | 97 | 30 |
| Banku kr. 4½ prc. w. a. los. w 51 l. | 100 | 50 | 101 | 20 |
| „ „ 4 prc. w. a. „ w 57 l. | 97 | 50 | 98 | 20 |
| Tow. kred. gal. ziem. 4 prc. w. a. I. emis. | 98 | — | 98 | 70 |
| Tow. kred. gal. ziem. 4 prc. w. a. los. w 41½ lat | 97 | 70 | 98 | 40 |
| 4 prc. w. a. los. w 56 l. | 97 | 70 | 98 | 40 |
| **4. Obligi za 100 zł.** | | | | |
| Gal. funduszu propin. 4 prc. w. a. | 97 | 70 | 98 | 40 |
| Bukow. fund. propin. 5 prc. w. a. | 102 | — | — | — |
| Komunalne Banku kr. 5 prc. II. em. | 102 | — | 102 | 70 |
| „ „ „ 4½ prc. „ „ | 99 | 80 | 100 | 50 |
| Pożyczki kr. 6 prc. w. a. | 105 | — | — | — |
| „ „ 4½ prc. w. a. | 99 | 80 | 100 | 50 |
| „ „ 4 „ „ | 97 | — | 97 | 70 |
| „ „ 4 prc. koronowej | 97 | — | 97 | 70 |
| Losy miasta Krakowa | 26 | — | 28 | — |
| „ „ Stanisławowa | — | — | — | — |
| **5. Monety.** | | | | |
| Dukat cesarski | 5 | 61 | 5 | 71 |
| Napoleondor | 9 | 53 | 9 | 63 |
| Półimperiał | 9 | 70.— | — | — |
| Rubel rossyjski srebrny | 1 | 27.— | 1 | 29.— |
| „ „ papierowy | 1 | 27.80 | 1 | 29.— |
| 100 marek niemieckich | 58 | 80 | 59 | 40 |

bez kuponu bieżącego

## Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 4 marca 1896

| **1. Dług państwa.** | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad | 101.15 | 101.35 |
| luty-sierpień | 101.15 | 101.35 |
| Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec | 101.15 | 101.35 |
| kwiecień-październik | 101.20 | 101.40 |
| Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4 pr. | 151.50 | 153.— |
| „ „ 1860 po 500 zł. wa. 5 pr. | 146.75 | 147.75 |
| „ „ 1860 po 100 zł. 5 pr. | 158.— | 159.— |
| „ „ 1864 po 100 zł. | 192.75 | 193.75 |
| „ „ 1864 po 50 zł. | 192.75 | 193.75 |
| Renty Com. po 42 litr. austr. | —.— | —.— |
| Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 prc. | 157.40 | 158.40 |
| Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr. | 122.25 | 122.45 |
| Renta koronna 4 pr. za 200 k. | 101.55 | 101.75 |
| **2. Obligacye indem. 5 prc. (za zł. m. k.)** | | |
| Bukowiny | —.— | —.— |
| Galicyi | —.— | —.— |
| Niższej Austryi | —.— | —.— |
| Siedmiogrodu | —.— | —.— |
| Węgier za 100 zł. w. a. 4 prc. | 96.80 | 97.80 |
| **3. Akcye.** | | |
| Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł. | 173.`5 | 173.75 |
| Inst. kredyt. dla handlu po 160 zł. | 378.75 | 3 9.25 |
| Niższo-austr. Tow. eskont. po 500 zł. | 820.— | 822.— |
| Gal. banku hip. po 200 zł. | —.— | —.— |
| Gal. ban. d h. i prz. á zł. 200 wpl. 40 pr. | —.— | —.— |
| Gal. zakł. kred. ziem. á 200 zł. | —.— | —.— |
| Bank dla krajów koron. á 200 zł. | 25).50 | 251.50 |
| Bank austro-węgierski á 600 zł. | 990.— | 994.— |
| Kol. Albrechta 200 zł. w srebrze | —.— | —.— |
| Austr. Tow. żegl. par. dun. po 500 zł. mk. | 485.— | 487.— |
| Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk. | —.— | —.— |
| Kol. Rzeszów Tarn. (w. a.) á 200 zł. | —.— | —.— |
| Północna kolej po 1000 zł. m k. | 3480.— | 3490 — |
| Kol. Kar. Ludw. po 209 zł. m. k. | —.— | —.— |
| Lwów-Czer. kol. I. po 200 zł. a. w. | 295.— | 297.— |
| Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. aw. | 137.75 | 138.50 |
| I. kol. węg. gal. á 200 zł. w srebrze | 207.50 | 208.— |
| **4. Listy zastawne losowane.** | | |
| Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Gal. i Bukowiny w 15 l. 6 pr. | —.— | —.— |
| Powsz. austr. zakł. kr. ziems. 4 pr. w złocie w 50 l. | —.— | —.— |
| Powsz. austr. zakł. kr. ziems. 4 pr. a. w. w 50 l. | 99.25 | 100.25 |
| „ „ „ 3. pr. | 115.25 | 116.25 |
| „ „ „ 3. pr. em. 1889 | 117.75 | 118.50 |
| G. zakł. kr. ziems. krak. los. w 18 l. 6 pr. | —.— | —.— |
| „ „ „ „ „ „w 20 l. 7 pr. | —.— | —.— |
| „ „ „ „ „ „w 36 l. 6 pr. | —.— | —.— |
| Gal. Tow. kred. w. a. po 4 p. | —.— | —.— |
| „ „ „ „ „po 4 pr. 41 l. wyl. | 97.50 | 98.25 |
| „ „ „ „ „ po 4½ pr. w 62 latach zwrotne | 98.50 | —.— |
| Banku kraj. 4½ pr. wa. los w 51½ l. | 100.50 | 100.95 |
| Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisyi | —.— | —.— |
| Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl. | 99.65 | —.— |
| Banku austr. węg. 4½ pr. | 100.30 | 100.80 |
| Węg. Zakł. kred. ziem. akc. w 39 l. wyl. po 5 pr. | 101.40 | —.— |
| „ „ „ „ wyl. 4½ pr. | 101.40 | 101.70 |
| „ „ „ „ w 41 l. wyl. po 4 pr. | 99.50 | 100.50 |
| **5 Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)** | | |
| Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. aw. | —.— | —.— |
| Tow. kol. żel. Rzeszów-Tarnów (w. ex) a 300 zł. 5 pr. w srebrze | 101.25 | 102.— |
| Kol. półn. po 100 zł. em. 1886 4% | 100.75 | 101.75 |
| „ „ po 100 zł. „ 1887 „ | —.— | —.— |
| Kol. gal. Kar. Lud. em. z r. 1881 po 300 zł. 4½ pr. | —.— | —.— |
| detto (Jarosław-Sokal) | —.— | —.— |
| Kol. gal. Lwów-Czern-Jas. em. a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884 | 91.70 | 92.70 |
| z r. 1884 | 98.25 | 99.25 |
| z r. 1866 | —.— | —.— |
| z r. 1872 | —.— | —.— |
| Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr. | —.— | —.— |
| Węg. regulacya Cisy po 100 zł. 4 pr. | 143.— | 143.25 |
| **6. Losy.** | | |
| Inst. kr. dla han. i pr. po. 100 zł. aw. | 195.50 | 200.— |
| Clarego po 40 zł. m. k. | 57.25 | 58.25 |
| Tow. żegl. na Dunaju po 100 zł. mk. | 136.— | 140.— |
| Keglewicha po 10 zł. m. k. | 27.— | 28.— |
| Losy miasta Krakowa po 20 zł. aw. | 26.·5 | 27.— |
| Pożyczka miasta Lublany po 20 zł. | 21.50 | 22.50 |
| Pożyczka miasta Budy po 40 zł. aw | 61.75 | 62.75 |
| Palfiego po 40 zł. m. k. | 58.25 | 59.— |
| Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł. | 18.60 | 19.10 |
| „ „ węg. „ po 5 zł. | 11.— | 11.60 |
| Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. a. w. | 24.— | 25.— |
| Salma po 40 zł. m. k. | 68.— | 68.75 |
| St. Genois po 40 zł. m. k. | 72.50 | 73.— |
| Poż. m. Stanisławowa (po 20 zł. aw.) | —.— | —.— |
| Pożyczki Tryestu po 100 zł. m. k. | 147.— | 151 — |
| „ „ „ 50 zł. a. w. | 70.— | 74.— |
| Waldsteina po 20 zł. m. k. | 54.— | —.— |
| Windischgrätza po 20 zł. m. k. | —.— | —.— |
| **7. Weksle (za 3 miesiące).** | | |
| Augsburg za 100 w. p. n. | —.— | —.— |
| Berlin za 100 marek w. p. n. | —.— | —.— |
| Frankfurt za 100 marek w. p. n. | —.— | —.— |
| Hamburg za 100 marek w. p. n. | —.— | —.— |
| Londyn za 10 ft. szt. | 120.75 | 121.05 |
| Paryż | 47.82.5 | 48 90 |

### Kurs złota.

| | | |
|---|---|---|
| Dukat cesarski men. | 5.67.— | 5.69.— |
| „ pełnej wagi | 5.66.— | 5.68.— |
| Korona | —.—.— | —.—.— |
| 20-frankówka | 9.57.— | 9. 8.— |
| Rosyjski półimperyał | —.—.— | —.—.— |
| Talar związkowy | —.—.— | —.—.— |
| Srebro | —.—.— | —.—.— |

# DZIENNIK URZĘDOWY.

## Licytacye.

L. 17548 (1570 3—3)

W sprawie egzekucyjnej Maryanny Schramowej przeciw Janowi Dzięglowi, Klemensowi Strzyszowskiemu i Stanisławowi Stryszowskiemu pto 63 zł. odbędzie się w tut. sądzie w dwóch terminach to jest dnia 10 kwietnia 1896 i dnia 22 maja 1896 zawsze o 10 przed południem przymusowa sprzedaż 1/4 części realności pod lwh. 28 w Prokocimie położonej.

Cena szacunkowa wynosi 197 zł. 4½ ct. w. a.

Wadyum 20 zł.

Warunki licytacyjne można przejrzeć w sadzie.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest p. adw. dr. Feuereisen w Podgórzu.

C. k Sąd powiatowy.

Podgórze, 22 stycznia 1896.

---

L. 8277 (1559 3—3)

C. k. Sąd powiatowy ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności Chaima Blasbalga, wynoszącej 45 zł. 53 ct. aw. z pn. odbędzie się egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę całej realności objętej wyk. hip. l. 170 w ks. gr. gm. kat. Gumniska wedle poz. 1 karty własności do dłużnika Kazimierza Walensa należącej w sądzie tut. w biurze nr. 3 w dwóch terminach a mianowicie dnia 13 kwietnia i dnia 21 maja 1896 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cena wywołania 418 zł. 37 ct.

Wadyum 42 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono Aleksandra Wisłockiego z zastępstwem Leopolda Hetpera.

Resztę warunków licytacyi, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania można przejrzeć w registraturze.

Dębica, dnia 23 listopada 1895.

---

L. 8971 (1600 3—3)

Dnia 8 kwietnia i dnia 20 maja 1896 każdym razem o godz. 11 przed południem odbędzie się w tut. sądzie publiczna przymusowa licytacya realności pod lk. 71 w Witoszyńcach położonej według wyk. hipot. l. 149 tej gm. masy Chaji Rosner własnej celem zaspokojenia wierzytelności Szaji Feldera w kwocie 35 zł. 64 ct

Cena wywołania 1510 zł. wa.

Wadyum 151 zł wa.

Na pierwszym terminie realność ta zostanie sprzedaną tylko za cenę wywołania lub wyżej, na drugim zaś terminie także niżej ceny wywołania.

Kuratorem niewiadomych lub nienależycie uwiadomionych wierzycieli hipotecznych ustanowiono p. Ignacego Kriegseisena z Niżankowic.

Z c. k. Sądu powiatowego

Niżankowice, 4 grudnia 1895.

---

L. 8161 (1562 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Komarnie podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 190 zł. wa. z pn. odbędzie się w sądzie tut. przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę powyższej wierzytelności na hipotekę służącej realności whl. 11 gm. Litewka objętej, dłużnika Tomasza Cygana własnej na rzecz Tow. zal. w Komarnie w dniach 8 kwietnia 1896 i dnia 7 maja 1896 każdym razem o godz. 10 przed południem.

Realność ta sprzedaną zostanie w pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny wywołania 2160 zł., w drugim terminie i niżej tejże ceny z zastrzeżeniem przepisów ust. z 10 czerwca 1887 l. 74 dz. p. p.

Zakład wynosi 10 proc. ceny wywołania.

Kuratorem nieznanych wierzycieli mianowano adwokata dr. Józefa Gottlieba w Komarnie.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tusąd. registraturze przejrzeć.

Komarno, dnia 30 lipca 1895.

L. 3170 (1616 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Rawie zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 17 zł. z pn. odbędzie się na rzecz Markusa Dawida Dąb w tut. sądzie powiatowym sprzedaż 1/3 części posiadłości lwb. 23 gm. kat Lubycza królewska objętej, dłużnika Irego Bergera własnej w dwóch terminach mianowicie dnia 23 marca i 20 kwietnia 1896 każdym razem o godz. 10 przed południem.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony ad. dr. Jamiński w Rawie.

Wadyum wynosi 25 zł.

C. k. Sąd powiatowy.

Rawa, dnia 28 listopada 1895.

L. 8374 (1563 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Komarnie podaje do wiadomości, że na zaspokojenie sumy 42 zł. wa. z pn. odbędzie się w sądzie tut. przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę powyższej wierzytelności na hipotekę służącej realności whl. 506 gminy Rumno objętej spadkobierców śp. Iwana Trila własnej na rzecz c. k. uprz. gal. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie w dniach 8 kwietnia 1896 i dnia 7 maja 1896 każdym razem o godz. 10 przed południem.

Realność ta sprzedaną zostanie w pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny wywołania, w drugim terminie i niżej tejże ceny z zastrzeżeniem przepisów ustawy z 10 czerwca 1887 l. 74 dz. p. p.

Zakład wynosi 10 procent ceny wywołania.

Kuratorem nieznanych wierzycieli mianowano adwokata dr. Józefa Gottlieba w Komarnie.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w registraturze przejrzeć.

Komarno, dnia 30 lipca 1895.

L. 11815 (1638 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Mielcu podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności Towarzystwa zaliczkowego w Mielcu w kwocie 350 zł. odbędzie się w gmachu sądowym dnia 23 marca i 21 kwietnia 1896 każdym razem o godz. 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności objętej wyk. l. 387 gm. Mielec.

Cena wywołania 600 zł.

Wadyum 60 zł.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze.

Mielec dnia 28 stycznia 1896

L. 6837 (1645 2—3)

C. k Sąd powiatowy w Starej soli w sprawie Salamona Gerbera przeciw nieobjętej masie spadkowej po Janklu Gerberze o zapłacenie sumy 21 zł. 12 ct. czyni wiadomo, że w dniu 27 marca i 18 maja 1896 każdym razem o godz. 11 przedpoł. odbędzie się publiczna sprzedaż posiadłości położonej w Starej soli wyk. hip. l. 1555 dla Starej soli objętej z tem, że realność ta przy pierwszym terminie li tylko powyżej ceny szacunkowej, przy ostatnim zaś także i niżej ceny szacunkowej każdym razem najwięcej ofiarującemu sprzedaną zostanie.

Cena wywołania 300 zł. wa.

Zakład 30 zł. wa.

Resztę warunków można przejrzeć w tus. registraturze.

Stara sól, dnia 15 grudnia 1895.

L. 7 (1646 2—3

C. k. Sąd powiatowy w Slemieniu zawiadamia, iż celem zaspokojenia wierzytelności Aleksandra Wańka w resztującej kwocie 12 zł. 66 ct. z pn. odbędzie się dnia 7 kwietnia i 8 maja 1896 każdym razem o godz. 10 rano w budynku sądowym egzekucyjna publiczna sprzedaż realności pod nr. 177 w Lachowicach mianowicie, całej posiadłości lwh. 331 i 2/4 części posiadłości lwh. 335 ks. gr. gm. kat. Lachowice objętej dłużnika Jakóba Slusarza własnej.

Cena wywołania 2133 zł.

Wadyum 213 zł.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny leżą do przejrzenia w Registraturze sądowej.

C. k. Sąd powiatowy

Slemien, 2 lutego 1896.

L. 7969 (1647 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Slemieniu podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia wierzytelności Wincentego Zyzańskiego w sumie 100 zł. z pn. odbędzie się w dniach 7 kwietnia i 8 maja 1896 każdym razem o godz. 10 rano w gmachu sądowym egzekucyjna publiczna sprzedaż realności w Pewli Slemieńskiej położonej obejmującej ciała hip. lwh. 49, 50, 51, 52, 53, 54, i 64 ks. gr. gm. kat. Pewli Slemieńskiej spół. własnej.

Cena wywołania 328 zł 43 ct. 96 zł 61 ct. wreszcie 251 zł 15 ct. wa.

Wadyum 33 zł. 10 zł. i 26 zł.

Reszta warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny są do przejrzenia w Registraturze.

C. k. Sąd powiatowy

Slemien, 27 grudnia 1895.

L. 6374 (1639 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Myślenicach podaje do powszechnej wiadomości że w dniu 13 kwietnia i 26 maja 1896 o godz. 10 rano odbędzie się w gmachu sądowym przymusowa sprzedaż 24/40 części realności i 14/20 części realności w Dolnej wsi położonych, według whl. 14 i 288 ks. gr. tejże gminy objętych Józefa Michalskiego własnych na rzecz Jana Święcha o 82 zł. a. w. z przynależytościami.

Cena wywołania 1110 zł. wa.

Wadyum 111 zł wa

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków przejrzeć można w registraturze sądowej.

C k. Sąd powiatowy.

Myślenice, dnia 10 grudnia 1895.

L. 22691 (1668 2—3)

C. k. miejsko-delegowany Sąd powiatowy podaje do wiadomości, że na zaspokojenie pretensyi kasy oszczędności miasta Tarnopola reszty kapitału 761 zł. 66 ct. w. a z pn., odbędzie się w tutejszym Sądzie dnia 12 marca 1896 i dnia 9 kwietnia 1896 zawsze o godzinie 10 rano przymusowa sprzedaż realności wyk. hipot. l. 106, 290, 405, 406 i 429 księgi gruntowej gminy Romanówka dłużników Simy Imber i Samuela Józefa Spiegelglasa własnych.

Cena wywołania wynosi a mianowicie:

a) dla ciała hipotecznego wyk. hipot. l. 106 wyż wymienionej gminy objętego suma 1.585 złr. wa.

b) dla ciała hipotecznego wyk. hipot l. 290 objętego suma 490 zł. wa.

c) dla ciała hipot. wyk. hipot. l. 405 objętego suma 90 zł. wa.

d) dla ciała hipotecznego wyk. hipot. l. 406 suma 880 zł. wa.

e) dla ciała hipotecznego wyk. hipot. l. 429 suma 640 zł. wa. — w końcu

f) dla ciała hipotecznego objętego wyk. hipot. l. 430 suma 170 zł. wa., a wadyum

a) dla ciała hipot. objętego wyk. hip. l. 106 w kwocie okrągłej 160 zł. wa

b) dla ciała hipotecznego objętego wyk. hip. l. 290 w kwocie okrągłej 50 zł wa.

c) dla ciała hipotecznego objętego wyk. hip. l. 405 w okrągłej kwocie 10 zł. wa.

d) dla ciała hipot. objętego wyk hip l. 406 w okrągłej kwocie 90 zł. wa.

e) dla ciała hipotecznego objętego wyk. hip. l. 429 w okrągłej kwocie 65 złr. w. a w końcu

f) dla ciała hipotecznego objętego wyk hipot. l 430 w okrągłej kwocie 20 zł. wa.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze.

Tarnopol, dnia 7 grudnia 1895.

L. 301 (1592 2—5)

C. k. Sąd powiatowy w Bukowsku ogłasza, że w celu zaspokojenia wierzytelności Iwana Labiaka w kwocie 100 zł. w. a z pn. odbędzie się dnia 13 kwietnia 1896 i dnia 26 maja 1896 o godz. 10 rano w sądowem zabudowaniu przymusowa sprzedaż realności, dłużnika Andryja Tchira własnej, stanowiącej 1/6 część whl. 230 i 2/24 części whl. 214 gm. Poławy.

Wadyum 20 zł. aw.

Bliższe warunki można przejrzeć w registraturze sądu.

Dla wierzycieli, którzyby po wystawieniu wyciągu tab. tj po dniu 28 listopada 1895 prawa zastawu uzyskali, lub tych, którymby uchwała niniejsza względem dozwolenia licytacyi lub inne uchwały w tej sprawie wydane z jakiegokolwiek powodu doręczone być nie mogły, ustanawia się na ich koszt i niebezpieczeństwo kuratorem ad actum p. Eugeniusza Kowalskiego w Bukowsku.

Bukowsko, dnia 18 stycznia 1896.

L. 14924 (1567 2—3)

W sprawie egzekucyjnej powiatowej kasy oszczędności w Krakowie przeciwko Stanisławowi Pollo pto 1200 zł. odbędzie się w tut. sądzie w dwóch terminach to jest dnia 10 kwietnia 1896 i dnia 15 maja 1896 zawsze o godz. 10 przed południem przymusowa sprzedaż realności pod lwh. 188 w Podgórzu położonej.

Cena szacunkowa wynosi 7521 zł. 10 ct w. a.

Wadyum 760 zł.

Warunki licytacyjne można przejrzeć w sądzie.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest p. adw. dr. Peiper w Podgórzu.

C. k. Sąd powiatowy.

Podgórze, 28 grudnia 1895.

L. 3038 (1682 1—3)

W c. k. Sądzie powiatowym w Skawinie odbędzie się celem zaspokojenia wierzytelności Teofili Wilkoszowej w kwocie 10 zł. z pn. w dniu 24 marca 1896 i 24 kwietnia 1896 każdym razem o godzinie 9 rano przymusowa sprzedaż realności lwh. 188 gm. Korabniki w 1/4 części Wojciecha Frankowskiego w 3/4 częściach małoletniej Maryanny Frankowskiej własnej.

Cena wywołania wynosi 240 zł.

Wadyum 24 zł.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli mianowany adw. Dzikowski z substytucyą dr. Goldberga kandydata adwokatury w Skawinie.

Skawina, 24 lipca 1895.

L. 4300 (1683 3—3)

W c. k. Sądzie powiatowym w Skawinie odbędzie się celem zaspokojenia wierzytelności Anny Suder i jej małoletnich dzieci w kwocie 1000 zł. z pn. dnia 27 marca 1896 i 28 kwietnia 1896 każdym razem o godzinie 9 rano przymusowa sprzedaż realności lwh. 282 gminy Mogilany

Cena wywołania wynosi 310 zł.

Wadyum 31 zł.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli mianowany adw. Dzikowski z substytucyą dr. Goldberga kandydata adwokatury w Skawinie.

Skawina, 26 października 1895.

L. 23366 (1666 1—3)

C. k. Sąd powiatowy miej. del. w Tarnopolu podaje do wiadomości, że na zaspokojenie pretensyi kasy oszczędności miasta Tarnopola a to 2 rat po 18 zł. 90 ct. w. a. i 276 zł. 32 ct. z pn. odbędzie się w tut. Sądzie dnia 19 marca i 16 kwietnia 1896 zawsze o godz. 10 rano przymusowa sprzedaż realności wyk. hip. l. 42.385 i 386 ks. gr. dla gminy kat. Hładkie Aleksandra i Semka Sidoraków własnych.

Cena wywołania wynosi 845 zł. wa.

Wadyum 84 zł. 50 ct. wa.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze.

Tarnopol dnia 7 grudnia 1895.

L. 4821 (1680 1—3)

W c. k. Sądzie powiatowym w Skawinie odbędzie się celem zaspokojenia wierzytelności powiatowej kasy Oszczędności w Wieliczce w kwocie 480 zł. z pn. dnia 24 marca i 28 kwietnia 1896 każdym razem o godz. 8 rano przymusowa sprzedaż realności lwh 136 i 152 gminy Włosań własnością Maryanny Sikora będącej.

Cena wywołania wynosi 1065 co do realności lwh. 136 a 30 zł. co do realności lwh. 152.

Wadyum 106 zł. 50 ct. co do realności lwh. 136 a, 3 zł. co do realności lwh. 152.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli mianowany adw. Dzikowski z substytucyą kandydata adwokackiego dr. Goldberga w Skawinie.

Skawina, dnia 30 grudnia 1895.

L. 2132 (1681 1—3)

W c. k. Sądzie powiatowym w Skawinie odbędzie się celem zaspokojenia zaległych rat pożyczki 200 zł. mianowicie płatnych dnia 1 czerwca 1885 w kwocie 30 zł. i dnia 1 grudnia 1885 w kwocie 29 zł. 60 ct. z pn. na rzecz powiatowej kasy Oszczędności w Wieliczce dnia 24 marca i dnia 29 kwietnia 1896 każdym razem o godz. 9 rano przymusowa sprzedaż realności lwh. 66 Walentego Kęskiewicza lwh. 612 Jana Gładysiewicza i 680 Mieczysława i Maryanny Klimasów własnością będących w Skawinie.

Cena wywołania wynosi dla realności lwh. 66. kwotę 155 zł. dla realności lwh. 612 kwotę 109 zł. a dla realności lwh. 680 kwotę 35 zł. czyli razem zł. 299 zł.

Wadyum dla realności 66 16 zł., dla lwh. 612 11 zł., a dla lwh. 680 3 zł. 50 ct. czyli razem dla wszystkich realności 30 zł. 50 ct.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w Registraturze sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli mianowany Walenty Lisiński w Skawinie.

Skawina, dnia 15 czerwca 1895.

L. 6395 (1684 1—3)

W c. k. Sądzie powiatowym w Skawinie odbędzie się celem zaspokojenia wierzytelności Władysława Czapkiewicza w kwocie 29 zł 33 ct. z pn. dnia 7 kwietnia i 8 maja 1896 każdym razem o godz 9 rano przymusowa sprzedaż realności lwh 82 gm. kat. Korabniki Stanisława Mięty własnej.

Cena wywołania wynosi 186 zł.

Wadyum 18 zł. 60 ct.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli mianowany adw. Dzikowski z substytucyą dr. Goldberga w Skawinie.

Skawina 17 grudnia 1895.

# Upadłości.

L. 150 (1662 1—3)

Zawiadamiam wierzycieli masy konkursowej Nathana Rosenwassera, że zarządca masy przedłożył pod dniem 19 stycznia 1896 ostateczny plan podziału masy, który przejrzeć można bądź u komisarza konkursowego bądź też u zarządcy masy.

Wszelkie zarzuty przeciw temu planowi winny być zgłoszone ustnie lub pisemnie u komisarza konkursowego do d. 20 marca 1896.

Zarazem wyznaczam audyencyę na dzień 26 marca 1896, na której ogół wierzycieli poweźmie przedewszystkiem postanowienie co do przyznania zarządcy masy policzonego przez niego honoraryum za zastępstwo masy przez czas od 15 września 1893 do dnia 20 stycznia 1896 ewentualnie i za czas następny aż do ukończenia konkursu, a następnie nad poczynionemi zarzutami przeprowadzi rozprawę i ustali rozdział funduszów masy.

Na audyencyę tę wzywam ogół wierzycieli a przedewszystkiem zarządcę masy i wydział wierzycieli.

C. k. Sąd obwodowy.

Nowy Sącz 25 lutego 1896.

C. k. Komisarz konkursowy.

## Rozmaite obwieszczenia.

L. 4252 (1686 (1—3)

Tutejszem obwieszczeniem z dnia 29 maja 1893 l. 27695 ogłoszony został zakaz przesyłania rossyjskich pieniędzy papierowych w listach zwykłych lub rekomendowanych do Rossyi pod zagrożeniem konfiskaty czwartej części zawartości na rzecz rossyjskich władz cłowych.

Gdy według oznajmienia tamtejszych władz mimo tego zakazu bywają przesyłane w listach do Rossyi rossyjskie pieniądze papierowe, przeto przypomina się Publiczności powyższy zakaz celem zastosowania się do niego w przyszłości.

Lwów, dnia 25 lutego 1896.

Z c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów.

L. 1302 (1673 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Brzozowie zawiadamia niewiadomą z życia i miejsca pobytu Franciszkę Florek po Marcinie, że Mojżesz Werner wniósł przeciw niej pod dniem 29 stycznia 1896 dr. l. 1402 pozew o zapłacenie kwoty 4 zł. na który termin do rozprawy na dzień 20 marca 1896 o godzinie 9 rano w tutejszym Sądzie wyznaczono i pozew ten ustanowionemu dla niej kuratorowi dr. Wincentemu Dańcowi z Brzozowa doręczono.

Wskutek tego wzywa się Franciszkę Florek ażeby ustanowionemu kuratorowi potrzebnej informacyi udzieliła lub innego pełnomocnika sobie ustanowiła gdyż wynikłe z zaniedbania tego skutki sama sobie przypisze.

Brzozów, dnia 12 lutego 1896.

L. 1239 (1667 1—3)

C. k. Sąd powiatowy miejsko del. w Tarnopolu uwiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Antoniego Rogala, że Mikołaj Rogal wniósł przeciw niemu pod dniem 22 stycznia 1896 l. 1239 pozew o uznanie prawa własności połowy par. bud. kat. l. 31 i parc. gr. kat. l. 23/4 i 23/5 tudzież do całych par. kat. l. 778 i 1721/2 w Borkach wielkich położonych, wskutek czego wyznaczony został do rozprawy ustnej termin na dzień 24 marca 1896 dla pozwanego zaś ustanowiony kuratorem ad actum adw. dr. Schmiedt z Tarnopola.

Wzywa się przeto niewiadomego z życia i miejsca pobytu Antoniego Rogala, aby wcześniej przed wyznaczonym terminem podał tutejszemu Sądowi imię i nazwisko pełnomocnika swego lub też ustanowionemu dlań kuratorowi udzielił potrzebnych do przeprowadzenia tego procesu informacyi i środków dowodowych, w przeciwnym bowiem razie rozprawa z ustanowionym dlań kuratorem przeprowadzoną zostanie.

Tarnopol, dnia 24 stycznia 1896.

L. 2573 (1676 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Gorlicach zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Dmitra Juszczaka, że dnia 15 lutego 1896 dr l. 2573 wniósł przeciw niemu i spólnikom Stefan Najduch skargę o oddanie gruntu w Bednarce, na którą równocześnie wyznaczono termin do rozprawy na dzień 16 kwietnia 1896 o godz. 9 przed południem, tudzież, że dla niewiadomego z miejsca pobytu, pozwanego ustanowiono kuratora ad actum w osobie p. dr. Sterna adw. z Gorlic.

Będzie zatem rzeczą pozwanego kuratorowi swemu wcześnie udzielić informacyi do obrony, lub innego zastępcę sobie ustanowić, w przeciwnym bowiem razie skutki szkodliwe z zaniedbania tych ostrożności wyniknąć mogące pozwany sam sobie przypisać będzie musiał.

Gorlice, 17 lutego 1896.

Wydział krajowy L. 12521 (1651)

# Obwieszczenie.

Wydział krajowy podaje do powszechnej wiadomości, że reskryptem c. k. Ministerstwa handlu w porozumieniu z c. k. Ministerstwem skarbu z 24 marca 1895 l. 11903 rozszerzone zostały dotychczasowe koncesye krajowych wolnych składów publicznych dla zboża i spirytusu we Lwowie i Krakowie, także na dział towarowy.

Nowy regulamin powyższych składów zatwierdzony został reskryptem c. k. Ministerstwa handlu w porozumieniu z c. k. Ministerstwem skarbu z 19 stycznia 1896 l. 1001 i ogłoszony został w nr. 16 dziennika rozporządzeń c. k. Ministerstwa handlu dla kolei i żeglugi z dnia 11 lutego 1896 oraz w urzędowej części „Gazety lwowskiej“ nr. 38 z dnia 16 lutego 1896.

Taryfa nowego działu towarowego zostaje równocześnie ogłoszoną w powyższym dzienniku rozporządzeń dla kolei i żeglugi w „Gazecie Lwowskiej“ i wyłożoną zostaje dla powszechnej wiadomości w biurze Dyrekcyi krajowego Składu publicznego we Lwowie i w Krakowie wraz z nowym regulaminem.

Lwów, dnia 22 lutego 1896.

# Taryfa opłat

w krajowych Składach publicznych połączonych ze Składem wolnym we Lwowie i Krakowie.

## III. Taryfa opłat od towarów.

### A. Postanowienia ogólne.

1. Kto w jakikolwiek sposób korzysta z kraj. Składu lub jego urządzenia, poddaje się już tem samem postanowieniom każdocześnie obowiązującego regulaminu i każdocześnie obowiązującej taryfy (§. 7. regul.).

2. Wszelkie zlecenia do Zarządu Składu należy uskuteczniać na piśmie; ustne lub telegraficzne zlecenia nie będą uwzględnione. Zlecenia telegraficzne wykonywa się podług najlepszego zrozumienia; za ewentualne nieodpowiednie zrozumienie nie przyjmuje kraj. Skład żadnej odpowiedzialności (§. 8. regul.).

3. Przed wysłaniem produktu do kraj. Składu, winien składający uprzedzić o wysyłce Zarząd Składu, równocześnie zaś z produktem dostarczyć duplikatu listu przewozowego lub spisu produktów (§. 9. regul.).

Wszelkie dokumenta urzędu cłowego lub podatkowego przynależne do produktu winny być razem z duplikatem listu przewozowego lub spisem nadsyłanych produktów doręczone Zarządowi Składu, w przeciwnym razie produkt nie będzie przyjęty (§. 10. regul.).

4. O ile miejsce wystarczy (§. 9. ustawy z 28 kwietnia 1889 Nr. 64 dz. p. p.) przyjmowane a także wydawane będą towary i produkta w ilościach najmniej 500 klg., 500 l. lub jednego metra kubicznego objętości (§. 11. i 40. regul.). Wydawanie mniejszych partyi o ile temu nie sprzeciwiają się przepisy skarbowe, zależy od uznania Zarządu Składu.

5. Od przyjęcia na Skład są wyłączone:

a) Wszelkie towary stanowiące monopol państwowy, jakoteż przedmioty wyjęte z prywatnego obiegu na podstawie obowiązujących przepisów publicznych.

b) Produkta eksplodować mogące lub łatwo zapalne, w szczególności zaś oleje mineralne.

c) Towary podlegające łatwemu psuciu się, cuchnące lub mogące wywierać szkodliwy wpływ na inne towary.

d) Wszelkiego rodzaju pieniądze, złoto, srebro, banknoty i papiery wartościowe, weksle, skrypta, klejnoty i kosztowności, malowidła, meble, dzieła sztuki etc. i wszystkie przedmioty nominalnej wartości (§. 11. regul.).

6. Przyjmowanie towarów taryfą nieobjętych zależy wyłącznie od każdorazowej decyzyi Zarządu Składu, który w danym razie oznaczy warunki przyjęcia.

Zbyt wielką przestrzeń zajmujące przedmioty mogą być przyjęte tylko w miarę uznania Zarządu Składu i na podstawie osobnej z nim umowy (§. 11. regul.).

7. Nadsyłane na Skład towary nie powinny na zewnątrz przedstawiać cechy uszkodzenia a jeżeli są opakowane, opakowanie musi być celowi odpowiadające i trwałe (§. 11. regul.).

8. Towary, które na życzenie składającego mają być na wolnem powietrzu złożone, zostaną przyjęte tylko wtedy, jeżeli składający złoży oświadczenie na piśmie, że przyjmuje na siebie ewentualnie powstałe złe skutki, jakieby wynikły z powodu złożenia towaru na wolnem powietrzu (§. 11. regul.).

9. Z reguły nie otwiera się opakowania przesyłki celem zbadania jej zawartości. Gdyby jednak zachodziło uzasadnione podejrzenie, że nie podano właściwej zawartości kolla, wówczas Zarząd jest uprawniony przesyłkę otworzyć. Wszelkie ztąd powstałe następstwa spadają na składającego (§. 11. regul.).

10. Jeżeliby nadesłany towar nie został przyjęty wskutek niezameldowania go, dla braku miejsca, z powodu zepsutego stanu, nieodpowiedniego opakowania lub obciążenia zaliczką, obowiązany jest składający, w przeciągu 12 godzin od chwili uwiadomienia ze strony Zarządu Składu, odebrać towar ze Składu, w przeciwnym bowiem wypadku przekaże Zarząd Składu towar na koszt i niebezpieczeństwo składającego, znanemu sobie a zaufania godnemu spedytorowi a wszelkie koszta ztąd powstałe ściągnie sobie za zaliczką (§. 11. regul.).

11. Próżne worki i trwałe beczki winien składający towar odebrać najdalej do dni 14; zaś próżne skrzynie, rogoże, naczynia, tymczasowe beczki (z cukru, cementu) i t. p. opakowania winien składający towar odebrać najdalej do 3 dni; w przeciwnym razie Zarząd Składu ma prawo sprzedać je na rachunek składającego.

O dłuższe przechowanie worów lub trwałych beczek może być z Zarządem Składu zawarta osobna umowa (§. 12 regul.).

12. Wszelkie potrzebne naprawy opakowania podejmuje Zarząd Składu na koszt składającego lub do odbioru uprawnionego (§. 11. regul.).

13. Towary przyjmuje i wydaje się tylko podług tej miary i wagi, jaka wykazaną została przy mierzeniu lub ważeniu w kraj. Składzie (§. 13. regul.).

14. Składowe liczy się tygodniowo a każdy zaczęty tydzień za cały. Najmniejsza opłata za składowe wynosi 50 groszy. Najmniejsza opłata za każdorazowe wydanie z magazynu wynosi również 50 groszy.

15. Ubezpieczenie od ognia liczy się miesięcznie, a każdy zaczęty miesiąc za cały.

16. Żądający przygotowania towaru do wysyłki winien żądanie swe zgłosić na piśmie 24 godzin naprzód.

17. Przygotowane na żądanie strony do wysyłki towary obowiązaną jest strona zabrać w przeciągu 48 godzin, w przeciwnym razie Zarząd Składu może je podług własnego uznania zamagazynować na koszt właściciela.

18. Strona, która żąda zamówienia wagonu, a następnie żądanie to cofnie, lub która na czas nie dostarczy potrzebnych dokumentów, lub wreszcie nie dostarczy do uzupełnienia wagonu zgłoszonej ilości towaru, płaci prócz kosztów przypadających podług taryfy, nadto grzywnę (poenale) po 32 groszy za każdą godzinę od chwili, w której podług przepisów kolejowych wagon miał być kolei zwrócony.

19. Od wydatków gotówką poczynionych na rachunek właściciela towaru, jako to: fracht, cło i t. d. pobiera Zarząd 5% w stosunku rocznym (§. 34. regul.). Zarząd składu może w myśl §. 38. regulaminu wezwać stronę, ażeby wcześniej zwróciła tego rodzaju wydatki. Gdyby odnośne wezwanie Zarządu Składu nie zostało w 14 dniowym terminie dopełnione, wówczas z upływem tego terminu pobierać będzie Zarząd składu od poniesionych w zastępstwie strony wydatków 6% w stosunku rocznym. Zarząd Składu może także uchylić się od ponoszenia rzeczonych wydatków, jeżeli uzna, że z tego powodu mogłaby wyniknąć strata dla kraj. Składu (§. 15. regul.).

20. Za pośrednictwo w odbieraniu i wypłacaniu gotówki pomiędzy sprzedającym i kupującym pobiera Zarząd Składu $^1/_4$% incasso prócz kosztów poniesionych. Incasso wynosić może najmniej 50 groszy.

21. Podjęcie warrantu w Zarządzie Składu może nastąpić tylko do godziny 11-tej przed południem.

22. W myśl §. 28. ustawy z 28 kwietnia 1889 Nr. 64. dz. p. p. przysługuje Zarządowi Składu na złożonym produkcie prawo zastawu mające pierwszeństwo przed wszystkiemi innemi nawet w wypadku konkursu — a to zarówno dla wszelkich opłat przypadających Zarządowi Składu w myśl regulaminu i taryfy jak i dla wszelkich należytości poniesionych gotówką w zastępstwie składającego, jak wreszcie w ogóle dla wszelkich pretensyi wynikających z bieżącego rachunku w dozwolonych krajowemu Składowi interesach (§. 43. regul.).

### B. Opłaty.

a) Opłaty przy przyjęciu.

| Od 100 kg. | kor. | gr. |
|---|---|---|
| 1. Dostawa wagonu do składu | 1 | 20 |
| 2. Dostawa partyi niżej 2.500 klg. | — | 12 |
| 3. Odważenie | — | 02 |
| 4. Przyjęcie towarów opakowanych | — | 06 |
| 5. Przyjęcie towarów nieopakowanych | — | 10 |
| 6. Przyjęcie towarów w beczkach | — | 16 |

b) Składowe

7. za przechowanie najmniej 5.000 klg. tygodniowo.

| Od 100 kg. | kor. | gr. |
|---|---|---|
| Ałun | — | 04 |
| Anyż | — | 06 |
| Asbest | — | 04 |
| Asfalt | — | 02 |
| Asfaltowe podkłady (Asphaltfilze) | — | 06 |
| Beton | — | 02 |
| Białko (Albumin) | — | 06 |
| Blachy nieposzczególnione | — | 04 |
| Boraks | — | 06 |
| Bursztyn | — | 06 |
| Cement | — | 02 |
| Cukier w głowach, beczkach, worach i paczkach | — | 02 |
| Cyna | — | 03 |
| Cynk | — | 03 |
| Czernidło | — | 06 |
| Czekolada | — | 10 |
| Dębniak i galasówki (Valonea) | — | 05 |
| Dekstyna | — | 04 |
| Drut | — | 05 |
| Drzewo farbiarskie (bryzelia etc). | — | 04 |
| Fiszbin | — | 12 |
| Forniry | — | 06 |
| Garbniki nieposzczególnione | — | 04 |
| Gąbki | — | 08 |
| Gumy różne | — | 06 |
| Herbata | — | 08 |
| Imbier | — | 06 |
| Kakao | — | 06 |
| Kamionkowe wyroby w pakach (Steingut) | — | 08 |
| Kauczukowe wyroby | — | 10 |
| Kawa | — | 06 |
| Kleje (Leim) | — | 05 |
| Klej roślinny (Kleber) | — | 04 |
| Kminek | — | 06 |
| Kokosowe oleje w beczkach | — | 06 |
| Kolonialne towary nieposzczególnione | — | 06 |
| Konserwy | — | 06 |
| Koper | — | 06 |
| Korki | — | 12 |
| Korzenie nieposzczególnione | — | 06 |
| Krochmal | — | 03 |
| Likiery i wódki lepsze | — | 10 |
| Łyko prasowane | — | 04 |
| Melasa w beczkach | — | 03 |
| Metale w płytach, bryłach i sztabach | — | 04 |
| Metalowe wyroby w skrzyniach | — | 06 |
| Miedź | — | 04 |
| Miód | — | 06 |
| Mosiądz | — | 06 |
| Ocet w beczkach | — | 04 |
| Ołowiu węglan i octan (Bleiweiss und Bleiweisszucker) | — | 04 |
| Oliwy, oleje (z wyłączeniem mineral.) | — | 05 |
| Ołów | — | 03 |
| Orzechy (włoskie, tureckie etc.) | — | 04 |
| Orzechy amerykańskie (Steinnüsse) | — | 06 |
| Owoce kandyzowane | — | 08 |
| Owoce suszone nieposzczególnione | — | 04 |
| Papa na dachy | — | 03 |
| Papier i tektura | — | 05 |
| Papryka | — | 04 |
| Perłowa masa | — | 06 |
| Perłowe krupy i pęcak | — | 04 |
| Pilśń (Filz) | — | 08 |
| Płótno pakowe | — | 06 |
| Porcelana w skrzyniach | — | 08 |
| Potaż | — | 03 |
| Powidła | — | 06 |
| Powroźnicze wyroby | — | 06 |
| Pumeks | — | 06 |
| Rogowe towary | — | 04 |
| Ryż | — | 03 |
| Skóry wyprawione | — | 07 |
| Śliwki | — | 05 |
| Słonina opakowana | — | 04 |
| Soda | — | 03 |
| Stal | — | 04 |
| Stalowe towary opakowane | — | 06 |
| Świece stearynowe | — | 06 |
| Syrop | — | 04 |
| Szkło i towary szklanne w pakach | — | 08 |
| Szyny kolejowe | — | 02 |
| Węglan cynku (Zinkweiss) | — | 06 |
| Wino w skrzyniach lu koszach | — | 08 |
| Wino w beczkach | — | 04 |
| Winian potażu (Weinstein) | — | 06 |
| Worki w balach prasowanych | — | 03 |
| „ „ nieprasowanych | — | 04 |
| Wosk ziemny | — | 02 |
| Wosk i świece woskowe | — | 05 |
| Żelazo w pakach | — | 04 |
| Żelazo surowe w sztabach, płytach, bryłach | — | 02 |

| | kor. | gr. |
|---|---|---|
| 8. Od wprowadzonej lub pozostałej ilości towaru niżej 5.000 kl. opłata wyższa o | — | 02 |
| 9. Od wprowadzonej lub pozostałej ilości towaru niżej 500 klg. opłata wyższa o | — | 12 |

c) Opłaty przy wydaniu.

| | kor. | gr. |
|---|---|---|
| 10. Dostawa wagonu do składu | 1 | 20 |
| 11. Odważenie | — | 02 |
| 12. Wydanie towarów opakowanych | — | 06 |
| 13. „ „ nieopakowanych | — | 10 |
| 14. „ „ w beczkach | — | 16 |

d) Ubezpieczenie od ognia.

| | kor. | gr. |
|---|---|---|
| 15. Od każdych 200 koron ubezpieczonej wartości, miesięcznie | — | 10 |

e) Inne opłaty.

| | kor. | gr. |
|---|---|---|
| 16. Wystawienie potwierdzenia odbioru (awiza) z rachunkiem wejścia bez stempla | — | 40 |
| 17. Wystawienie kwitu odbiorczego bez stempla | — | 40 |
| 18. Wystawienie poświadczenia składowego z warrantem bez stempla | — | 70 |
| 19. Każdorazowe przepisanie pozycyi na innego właściciela | — | 60 |
| 20. Reekspedycya towaru bez wyładowania od wagonu | 6 | — |
| 21. Wysłanie próbki na żądanie właściciela bez porta | — | 30 |
| 22. Za deklaracyę cłową od 1 do 10.000 klg. | 1 | — |
| 23. Załatwienie formalności cłowych od 1 do 500 klg. | — | 60 |
| 24. Załatwienie formalności cłowych od 500 do 1.000 klg | 1 | — |
| 25. Załatwienie formalności cłowych od każdych następnych 100 klg. | — | 10 |
| 26. Załatwienie formalności cłowych od wagonu 10.000 klg. jednakowego towaru | 3 | — |
| 27. Należytość spedycyjna od każdego kolla i 100 klg. | — | 10 |
| 28. Należytość spedycyjna przy całych wagonach | 1 | 50 |
| 29. Każdorazowe odważenie na życzenie strony | — | 03 |
| 30. Otwieranie przesyłek od każdej sztuki | — | 20 |
| 31. Ułożenie w stosy towarów w worach, pakach, etc. | — | 02 |
| 32. Ułożenie w stosy cukru w głowach | — | 04 |
| 33. Załadowanie i ekspedycya próżnych pak i beczek od sztuki | — | 20 |
| 34. Sygnowanie od sztuki | — | 02 |
| 35. Szpagat do wiązania worów od 100 worów | — | 60 |
| 36. Szpagat do zszywania worów od 100 worów | 1 | 20 |
| 37. Zapakowanie, plombowanie i odważenie próżnych worów od 100 | | 40 |
| 38. Ekspedycya lub odbiór próżnych worów od 100 worów | — | 60 |
| 39. Naprawa worów od jednego wora | — | 04 |
| 40. Szpuntowanie beczki | — | 20 |
| 41. Naprawa beczki | — | 40 |
| 42. Podkłady pod beczkę przy transporcie koleją od beczki | — | 04 |
| 43 Inne manipulacye za godzinę od jednego robotnika | — | 30 |

---

L. 17743 (1500 2–3)

C. k. Sąd powiatowy w Brzozowie zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomych Konstantego i Annę Cieszanowskich, że celem doręczenia im tus. uchwały z dnia 4 marca 1895 l. 2856, którą dozwolono na wpis prawa zasiawu dla zaległości podatkowych w kwocie 10 zł. 67 ct. z pn. w stanie biernym realności wyk. hip. l. 733 ks. gr. gminy Brzozów objętej na rzecz Skarbu Państwa, ustanowiono dla nich kuratorem adw. dr. Festenburga w Brzozowie.

Brzozów, dnia 9 grudnia 1895.

---

L. 6386 (1510 2–3)

Dla niewiadomego z miejsca pobytu Alojzego Orłowskiego ustanawia się kuratorem p. Stanisława Hołuba c. k. notaryusza w Pruchniku i doręcza mu przeznaczone dla Alojzego Orłowskiego tusądowe uchwały tabularne z dnia 10 października 1894 l. 7317 i z dnia 27 grudnia 1894 l. 9622.

C. k. Sąd powiatowy.

Pruchnik, 31 sierpnia 1895.

---

L. 6851 (1537 3–3)

C. k. Sąd powiatowy w Grzymałowie wzywa niewiadomą z miejsca pobytu Józefę Słobodzian, by w ciągu jednego roku od dnia ogłoszenia edyktu do spadku po Petroneli Słobodzian dnia 17 maja 1890 w Grzymałowie bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia zmarłej w Sądzie tutejszym się oświadczyła, gdyż inaczej spadek z ustanowionym kuratorem Antonim Krzyworączką pertraktowany będzie.

Grzymałów, 28 października 1895.

L. 20061 (1576 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi ustanowił w sprawie egzekucyjnej Kasy oszczędności miasta Kołomyi przeciw Markusowi Kahane także Mordkowi Blum zwanemu o 425 zł dla nieznanego z miejsca pobytu dłużnika Markusa Kahanego także Mordka Blum adw. dr. Wieselberga kuratorem z substytucyą adw. dr. Hullesa i doręczył kuratorowi adw. dr. Wieselbergowi uchwałę z 28 września 1895 l. 13638, dozwalającą intabulacyę egzekucyjnego prawa zastawu dla sumy 425 zł. aw. z pn. w stanie biernym realności wyk. hip. l. 17 IV dziel. miasta Kołomyi dłużnika Markusa Kahane czyli Mordka Blum vel Kahane własnej dla tegoż dłużnika przeznaczoną.

Kołomyja, 2 stycznia 1896

L. 4439 (1530 1—3)

Stanisławowski c. k. Sąd obwodowy jako handlowy zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Izraela Knoblera że na prośbę Jakóba Angermana wydano przeciw niemu dnia 22 lutego 1896 l. 4439 nakaz zapłaty sumy wekslowej 100 zł. z pn. i doręczono takowy ustanowionemu dla niego kuratorowi tutejszemu adwokatowi dr Krobickiemu z wezwaniem, aby w czasie należytym udzielił ustanowionemu kuratorowi potrzebną do zarzutów informacyę, lub innego zastępcę sobie obrał i takowego sądowi wymienił, inaczej bowiem skutki prawne z jego zaniedbania wynikłe sam sobie przypisze.

Stanisławów, 22 lutego 1896

L. 16701 (1677 1—3)

C. k. Sąd powiatowy zawiadamia nieznane z życia i miejsca pobytu Anastazyą Lewicką i Franciszkę Lewicką, że przeciw nim wnieśli Zofia z Tresslerów Widepuhl i Mojżesz Goldberg pozew o wykreślenie sum 1125 zł. względnie 915 zł. wykazem hipotecznym 1750 karty C. poz. 1 lit. c. i d. intabulowanych z pn., że na takowy termin do rozprawy na dzień 8 kwietnia 1896, godzinę 9 rano wyznaczono i kuratorem onychże adw. Baczyńskiego ustanowiono i wzywa je, aby temuż kuratorowi środków obrony, dostarczyły, lub innego zastępcę mianowały.

Stryj, 19 lutego 1896.

L. 4685 (1685 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Żmigrodzie zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Józefa Bartulę, że przeciw niemu wniosła Katarzyna Rozpond pozew de praes 5 lipca 1895 r. l. 4685 o sumę 50 zł. wa. i że na takowy termin do rozprawy drobiazgowej na dzień 27 marca 1896 r. o godz. 10 rano w tutejszym Sądzie wyznaczonym i że dla Józefa Bartuli kuratorem Piotr Nowosielski u stanowiony został.

Wzywa się przeto Józefa Bartulę, aby się z ustanowionym kuratorem porozumiał i jemu dowodów obrony dostarczył lub też innego pełnomocnika tut. sądowi przedstawił.

Żmigród, 14 lutego 1896.

L. 10727 (1679 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Rymanowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Wania Michalika, że przeciw niemu Towarzystwo zaliczkowe w Rymanowie wniosło pozew o zapłatę 50 zł., na który wyznaczono termin na dzień 27 marca 1896 o godzinie 9 rano i że dla ochrony jego praw Klemensa Niemca kuratorem ustanowiono.

Wzywa się zatem Wania Michalika, by udzielił ustanowionemu dlań zastępcy potrzebnych informacyi, lub też innego pełnomocnika ustanowił, gdyż inaczej skutki tego zaniedbania sam poniesie.

Rymanów, 13 grudnia 1895.

K. 2622 (1674 1—3)

W sporze drobiazgowym Jana Pulnika przeciw Józefie Dąbrosiowej i niewiadomemu z miejsca pobytu Adamowi Dąbrosiowi o 20 zł. ustanawia się kuratorem dla tegoż niewiadomego z miejsca pobytu p. dr. adw. Szancera i do rozprawy drobiazgowej wyznacza się termin da dzień 27 marca 1896 o 9 rano.

Dąbrowa, 26 lutego 1896.

L 159 (1543 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Nadwórnie w sprawie tabularnej Feibisza Hirsza za uwiadomieniem Hersza Schallera o intabulacyę prawa własności 1/4 części realności wyk. hip. 136 ks. gr. Nadwórna objętej ustanawia dla niewiadomego z miejsca pobytu Herscha Schallera kuratora ad actum w osobie adwokata dr. Karola Bardacha z Nadwórny.

Nadwórna, dnia 2 lutego 1896.

L. 20062 (1577 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi ustanowił w sprawie egzekucyjnej kasy oszczędności miasta Kołomyi przeciw Markusowi Kahane także Mordkowi Blum zwanemu o 720 zł. dla nieznanego z miejsca pobytu dłużnika Markusa Kahanego także Mordka Blum adw. dr. Wieselberga kuratorem z substytucyą adw dr. Hullesa i doręczył kuratorowi adw. dr. Wieselbergowi uchwałę z 28 września 1895 l. 13639, dozwalającą intabulacyę egzekucyjnego prawa zastawu dla sumy 720 zł. a. z pn w stanie biernym realności wyk. hip. l. 17 IV dziel. miasta Kołomyi dłużnika Markusa Kahane czyli Mordka Blum vel Kahane własnej dla tegoż dłużnika przeznaczoną.

Kołomyja, 2 stycznia 1896.

L. 12157 (1531 2—3)

Aleksandra Burdziaka z Dobrej z miejsca pobytu i życia niewiadomego zawiadamia się że Wasyl vel Waśko Burdziak z Bobrej dnia 25 września 1894 bez pozostawienia ostatniej woli zmarł.

Celem wniesienia oświadczenia do spadku wzywa się Aleksandra Burdziaka ażeby do roku tem pewniej w tutejszym Sądzie się zgłosił i swe oświadczenie do spadku po Wasyla vel Waśka Burdziaka wniósł gdyż w przeciwnym razie spadek ze zgłaszającemi się spadkobiercami i ustanowionym dla niego kuratorem Stefanem Burdziakiem przeprowadzonym zostanie.

C. k. Sąd powiatowy.

Bircza, 18 grudnia 1895.

L. 2573 (1522 2—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie w sprawie tutejszego szpitala izraelickiego o zniesienie spółwłasności realności we Lwowie pod nr domu 255 I S. M. położonej dla Lei Scharwer, Fischla Scharwera, Chany Róży Klempner i Jenty Hescheles ze życia i miejsca pobytu nieznanych adw. dr. Lisiewicza ze zastępstwem przez adw. dr Dobieckiego na kuratorów ustanawia z poleceniem, aby wedle przepisu ustaw zastępywali tych nieobecnych których edyktalnie wzywa, aby do swej obrony służące kroki poczynili, kuratorowi potrzebną informacyę udzielili i o tem sąd zawiadomili.

Lwów, dnia 8 lutego 1896.

L. 1178 (1521 2—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie w sprawie tutejszego szpitala izraelickiego o zniesienie współwłasności realności we Lwowie pod N. D. 255 II. S. N. położonej dla Leiby Thala, Rukli Rascher, Szmelke Raschera, Chany Rosy Klempfner i Jenty Hescheles ze życia i miejsca pobytu nieznanych adw. dr. Lisiewicza, ze zastępstwem przez adw. dr. Dobieckiego ustanawia na kuratora z poleceniem, aby wedle przepisu ustaw zastępywali tych nieobecnych, których edyktalnie wzywa, aby do swej obrony służące kroki poczynili, kuratorowi potrzebną informacyę udzielili i nas zawiadomili.

Lwów, dnia 8 lutego 1896.

L. 12337 (1508 2—3)

W sprawie egzekucyjnej Schmerla Gottesmana przeciw Ryfce Lilien pto 25 złr. z pn., dozwolono tus. uchwałą z 10 listopada 1894 l. 12226 wpis egzekucyjnego prawa zastawu dla powyższej pretensyi na dłużniczej realność i dla tej dłużniczki niewiadomej z miejsca pobytu tutejszy adwokat dr. Maurycy Roth ustanowiony kuratorem.

Wzywa się ją, by podała albo innego swego zastępcę, lub też ustanowionemu podała swoje środki obrony, bo inaczej skutki z jego zaniedbania wynikłe sobie będzie musiała przypisać.

C. k. Sąd powiatowy

Podhajce, dnia 23 listopada 1895.

L. 2245 (1495 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu uwiadamia Ozyasza Weckera z życia i miejsca pobytu nieznanego, że na prośbę firmy Aschkenazy et Münz w Przemyślu wydano przeciw niemu tusądową uchwałą z dnia 11 stycznia 1896 l. 138 nakaz zapłaty sumy wekslowej 63 zł z pn.

Oraz ustanawia sąd dla tegoż pozwanego kuratora w osobie adwokata dr Mantla z zastępstwem adwokata dr. Hillela i poleca pozwanemu, ażeby co do swej obrony z kuratorem się porozumiał, lub innego pełnomocnika sądowi przedstawił, inaczej skutki zaniedbania sam sobie przypisze.

Przemyśl, 8 lutego 1896.

L. 11326 (1494 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Nowym Sączu wdrażając postępowanie amortyzacyjne co do następujących wierzytelności na kartach C. realności lwb. 9 gminy Nowy Sącz Anny Schützer i XVIII ciała hipotecznego lwh 830 własnością gminy Nowy Sącz bądącego ciążących:

1. wierzytelności w kwotach 44 zł. 42 ct., 45 zł. 85 zł. wa. od dnia 14 lipca 1828 na rzecz depozytu sądowego względnie masy Antoniego Fabianiego, Walentego i Maryanny Kozubskich i Andrzeja Albrichta zaintabulowanej;

2. wierzytelności w kwocie 120 zł. monety konwencyjnej od dnia 2 lipca 1845 na rzecz Izaaka Engländera zaintabulowanej;

3. wierzytelności w kwocie 80 zł. mon kon. od dnia 15 grudnia 1845 na rzecz Izaka i Lieby Engländerów zaprenotowanej; wzywa niewiadomych z życia i miejsca pobytu wierzycieli Antoniego Fabianiego, Walentego i Maryanny Kozubskich, Andrzeja Albrichta, Izaaka Engländera, Izaaka i Lieby Engländerów dla których kuratorem p. adw. dr. Körbla w Nowym Sączu się ustanawia względnie ich spadkobierców lub prawonabywców by w przeciągu jednego roku od dnia ogłoszenia tego edyktu się zgłosili, inaczej po upływie tego terminu wierzytelności te na ponowne żądanie Anny Schützer i gminy miasta Nowego Sącza za umorzone uznane zostaną.

Nowy Sącz, 31 grudnia 1895.

# Konkursa.

L 401 (1688 1—3)

Niniejszem rozpisuje się konkurs na posadę lustratora majątków gminnych i czynności Zarządów drogowych przy Wydziale powiatowym w Żywcu z płacą roczną w kwocie 600 zł.

Posada ta nadaną zostanie prowizorycznie.

Kompetenci winni wykazać uzdolnienie odpowiednie i dotychczasowe zajęcie.

Podania należy wnosić najpóźniej do końca marca 1896.

Z Wydziału powiatowego.

W Żywcu, dnia 28 lutego 1896.

L 73866 (1687 1—3)

Celem nadania jednego posagu w kwocie dwustu (200) zł. z fundacyi śp. Tomasza Kiełbusiewicza rz. k. plebana w Dzikowcu ogłasza się niniejszem konkurs.

Posag ten zostanie przyznany pannie lub wdowie wyznającej religię katolicką a wykazującej pokrewieństwo z śp fundatorem tudzież obyczajne i religijne zachowanie się.

Przyznany posag zostanie ulokowany, a wydanie jego nastąpi dopiero po wyjściu obdarzonej za mąż.

Prawo nadawania tego posagu służy Wydziałowi krajowemu.

Podania należy wnosić do Wydziału krajowego najpóźniej do dnia 30 czerwca 1896 i załączyć do nich:

1. metrykę chrztu kandydatki,
2. metrykę chrztu lub inne wiarogodne dokumenta wykazujące należycie pokrewieństwo kandydatki z śp. fundatorem.
3. świadectwo wystawione przez miejscowego księdza proboszcza stwierdzające obyczajne i religijne zachowanie się kandydatki.
4. świadectwo o stosunkach majątkowych kandydatki i jej rodziców.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi z Wiel. Ks. Krakowskiem
We Lwowie, dnia 21 lutego 1896.

L. 759 (1659 1—3)

Przy c. k. Starostwie górniczem w Krakowie jest do obsadzenia miejsce jednego kancelisty z poborami XI klasy rangi (600 zł. pensyi i 180 zł. systemizowanego dodatku aktywalnego).

Ubiegający się o tę posadę, którzy ukończyli 18 rok życia muszą wykazać się za pomocą oryginalnych świadectw lub tychże wierzytelnych odpisów, że oprócz ogólnego wykształcenia, jakie daje niższa szkoła realna lub niższe gimnazyum posiadają dokładną znajomość polskiego i niemieckiego języka w słowie i piśmie, i że się nadają do służby kancelaryjnej, a nadto że mają pewną biegłość w kopiowaniu linearnych i sytuacyjnych rysunków.

Własnoręczne podania należy wnieść do podpisanego c. k. Starostwa górniczego w przeciągu 4 tygodni licząc od dnia trzeciego ogłoszenia tego konkursu w gazecie „Wiener Zeitung“ (Gazeta Wiedeńska).

Przy rozdaniu tej posady, jeżeli takowa nie będzie nadaną urzędnikowi już czynnemu lub kwieswanemu, przed innymi ubiegającymi się daje się pierwszeństwo na zasadzie ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 nr. 60 dz. p. p. uprawnionym do tego podoficerom, którzy udowodnią zupełne uzdolnienie do tej służby.

Z c. k. Starostwa górniczego w Krakowie
dnia 2 marca 1896.

L. 188 (1658)

Niniejszem ogłasza się konkurs celem stałego nadania następujących posad nauczycielskich:

1. przy jednokl. szkołach z językiem wykładowym ruskim:

a) w Dobrzanach, b) w Jaśniskach, c) w Leśniowicach, d) w Łozinie, e) w Malczycach, f) w Milatynie, g) w Rzeczyczanach, h) w Uherach Niezabitowskich, i) w Wiszence wielkiej: płaca 300 zł. i wolne pomieszkanie.

2 przy jednoklasowej szkole z językiem wykładowym niemieckim w Ottenhausen z płacą 155 zł., użytkiem z 10 morgów pola, naturaliami i wolnem pomieszkaniem.

3 przy jednoklasowej szkole ludowej z językiem wykładowym polskim w Barze, płaca 300 i wolne pomieszkanie.

Kompetenci (tentki) ubiegający się o jedną z powyższych posad zechcą wnieść należycie udokumentowane podania za pośrednictwem swej Władzy Przełożonej najpóźniej do sześciu tygodni od daty ogłoszenia niniejszego konkursu.

Gródek 4 marca 1896.

L. 97 (1629 3—3)

Celem obsadzenia opróżnionej przez śmierć śp. Franciszka Stenzla posady c. k. notaryusza we Frysztaku ewentualnie innej w okręgu tut. c. k. Izby notaryalnej w drodze przeniesienia opróżnić się mogącej posady rozpisuje się niniejszem konkurs z tem, iż podania kompetencyjne do podpisanej c. k. Izby notaryalnej do dnia 31 marca 1896 włącznie wnosić należy.

C. k. Izba notaryalna
Tarnów, dnia 3 marca 1896.

L. 2094 (1652 2—3)

W celu obsadzenia dwóch posad inspektorów sanitarnych w VII., piętnastu posad starszych lekarzy powiatowych w VIII., trzydziestu dwóch posad lekarzy powiatowych w IX i piętnastu posad koncepistów sanitarnych w X klasie rangi w galicyjskiej służbie sanitarnej z systemizowanymi dla nich poborami, rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem do 20 marca 1896.

Kandydaci mają swe podania zaopatrzone w dowody kwalifikacyjne, wymagane rozporządzeniem ministeryalnem z 21 marca 1873 Nr. 37 dz. u. p., niemniej w dowody znajomości języków krajowych wnieść w powyższym terminie do Prezydyum c. k. Namiestnictwa, a mianowicie kompetenci pozostający w służbie państwowej w przepisanej drodze służbowej, inni zaś przez dotyczące c. k. Starostwo a w miastach Lwowie i Krakowie przez miejscową c. k. Dyrekcyę policyi.

Prezydyum c k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 2 marca 1896.

L. 48 (1642 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Nadwórnie zamierza przyjąć od 1 kwietnia dyetaryusza z egzaminem tabularnym z płacą dzienną 1 zł.

Zgłoszenia poparte świadectwami należy wnosić do Naczelnictwa.

Nadwórna, dnia 2 marca 1896.

# Doniesienia prywatne.

## Walne Zgromadzenie

Towarzystwa zaliczkowego w Stryju, stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką, odbędzie się dnia 15 marca b. r. o godzinie 4 po południu w sali Rady miejskiej.

Porządek dzienny;

1. Sprawozdanie z czynności za rok 1895.
2. Sprawozdanie komisyi rewizyjnej i wniosek o udzielenie Dyrekcyi absolutoryum.
3. Rozdział zysków.
4. Wybór 3 członków do Rady zawiadowczej w miejsce ustępujących.
5. Wybór komisyi rewizyjnej do rachunków za rok 1896.
6, Sprawozdanie na wniosek p. Wasylczyszyna.
7. Zatwierdzenie uchwały Rady zawiadowczej z dnia 16 maja 1895 w celu przystąpienia Towarzystwa na członka Banku Związkowego.
8. Wnioski członków.

332

Stryj, dnia 3 marca 1896.

Towarzystwo zaliczkowe w Stryju, Stowarzyszenie zarejestr. z ogran. poręką.

Leon Maxymowicz, Zygmunt Rzewuski.

## Obwieszczenie.

W dniu **25 marca 1896** o godzinie **4 po południu** odbędzie się w sali obrad gminy miasta Dobromila

18 doroczne walne zgromadzenie

Towarzystwa zaliczkowego w Dobromilu, Stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką, na które P. T. Członków się zaprasza.

Z Rady nadzorczej Towarzystwa zaliczkowego w Dobromilu
dnia 4 marca 1896. Wisłocki, prezes.

Porządek dzienny:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności za rok 1895.
3. Sprawozdanie komisyi rewizyjnej z wnioskiem na udzielenie absolutoryum.
4. Zatwierdzenie wyboru 2 członków dyrekcyi.
5. Wybór 3 członków do Rady nadzorczej.
6. Wybór komisyi rewizyjnej na rok 1896. 333
7. Wnioski Członków.

## Wezwanie.

Wzywam p. Łopatyńskiego Grzegorza, aby celem wyrównania pretensyi pochodzącej z oddanych mu w marcu 1895 7 koli pakunków podróżnych do uwolnienia od komory warszawskiej, a obecnie znajdujących się u p. Hermanna Altbucha, spedytora w Szczakowie, do tegoż w dniach 30 od dnia ogłoszenia licząc, lub też w moim kantorze w Warszawie, tem pewniej się zgłosił, ile ze w przeciwnym razie pakunki te p. Wilhelmowi Breyvogl w Łodzi wydane zostaną.

Adolf Podlasiak,
dom handlowo-spedycyjny
w Warszawie.

**Pierwsza węgiersko-galicyjska kolej żelazna.**

L. 12 1621

# Ogłoszenie.

Dnia 1 marca 1896 odbyło się we Wiedniu w obecności c. k. notaryusza XXIV losowanie obligów pierwszeństwa I. emisyi i XVIII. losowanie takichże obligów II. emisyi pierwszej węgiersko-galicyjskiej kolei żelaznej.

Wylosowane zostały;

**Pryorytety I. emisyi** numera 56647 do włącznie 56949 razem 303 sztuk.
**Pryorytety II. emisyi** numera 5086 do włącznie 5199 razem 114 sztuk.

Nominalną wartość tych wylosowanych pryorytetów I. emisyi wypłacać się będzie począwszy od 1 września 1896, zaś pryorytetów II. emisyi począwszy od 1 lipca 1896 za zwrotem oryginalnych obligacyj wraz ze wszystkiemi do nich należącemi kuponami płatnemi po tych terminach.

Z dniem 1 września względnie 1 lipca 1896 ustaje dalsze oprocentowanie tych obligacyj; jeżeliby zatem brakowały kupony płatne po tych dniach, to wartość ich strąci się od kwoty, jaka za obligacye ma być wypłaconą.

Dotychczas nie podjęto jeszcze kwot za następujące dawniej wylosowane obligacye, a mianowicie:

**Pryorytety I. emisyi numera:**

5169, 5217, 5225, 5227, 18550, 18592, 18657, 18658, 18659, 55237, 55238, 55246, 55247, 55249, 55250, 55272, 55273, 55274, 55275, 55278, 55281, 55291, 55299, 55300, 55301, 55302, 55343, 55344, 55346, 55347, 55350, 55360, 55362, 55418, 55419, 55420, 55422, 55423, 55449, 55465, 55467, 55468, 55469, 55470, 55471, 55472, 55519, 55551, 55576, 55671, 55692, 55707, 55708, 55709, 55710, 55713, 55735, 55752, 55754, 55873, 55874, 55875, 61556, 71027, 71046, 71048, 71049, 71050, 71053, 71077, 71085, 71088, 71089, 71101, 71111, 71112, 71138, 81221, 71244, 71254, 71255, 93517, 93541, 93566, 93570, 93583, 93584, 93626, 93627, 93628, 93645.

**Pryorytety II. emisyi numera.**

530, 531, 2588, 2589, 4001, 4002, 4003, 4006, 4007, 4008, 4010, 4012, 4020, 4021, 4023, 4031, 4032, 4033, 4035, 4040, 4041, 4047, 4063, 4064, 4065, 4066, 4067, 4069, 4077, 4091, 4097, 4644, 4645.

We Wiedniu dnia 1 marca 1896.

**Rada zawiadowcza.**

## Ogłoszenie.

Dnia 28 marca 1896 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sali Rady powiatowej

Ogólne Zgromadzenie

Członków Towarzystwa zaliczkowego w Podhajcach, Stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką, na które Szanownych Członków oraz Reprezentantów gmin powiatu podhajeckiego zapraszamy.

Na porządku dziennym:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia
2. Sprawozdanie Dyrekcyi za rok 1895.
3. Sprawozdanie komisyi rewizyjnej za rok 1895.
4. Udzielenie Dyrekcyi absolutoryum za r. 1895 i rozdział zysku.
5. Wybór 3 członków Rady Nadzorczej w myśl §. 24 statutu.
6. Wybór komisyi rewizyjnej na rok 1896 w myśl §. 48 statutu.

Podhajce, 2 marca 1896.

Prezes
Julian br. Błażowski.

Sekretarz
Edwin Hohendorff. 334

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego l. 12 dom Wernera. (Zarządca Wł. J. Weber) Papier z fabryki papieru J. Fijałkowskich.